

Edward Gierek na Wybrzeżu Gdańskim

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przebywał 16 bm. na Wybrzeżu Gdańskim, gdzie odwiedził czołowe obiekty gospodarki morskiej — Port Gdański i Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Po przybyciu do Gdańska, Edward Gierek spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR.

W Porcie Gdańskim, E. Gierek odwiedził rejon I, gdzie prowadzone są przeładunki towarów drobnicowych. Dłużej zatrzymał się na Nabrzeżu Juliana March-

(Dokończenie na str. 2)

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 160 (9542)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 17, niedziela 18 lipca 1976 r.

Dziś w Montrealu zapłonie znicz XXI Igrzysk Olimpijskich

Oczekiwany przez tysiące sportowców i miliony sympatników sportu na całym świecie dzień rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich nadszedł. Przez piętnaście dni w tej największej sportowej imprezie świata będzie uczestniczyło około ośmiu tysięcy zawodniczek i zawodników reprezentujących 110 narodowych komitetów olimpijskich, z krajów położonych na wszystkich kontynentach naszego globu.

Przez dwa tygodnie nad światem będzie dominował sport,

wskrzeszone zostaną znów, zapoczątkowane w starożytnej Helladzie, idee rycerskiej walki, rywalizacji o palmy pierwszeń-



szczenia współpracy w dziedzinie sportu państwa uczestniczące w Konferencji będą popierać odpowiednie kontakty i wymianę, wszelkiego rodzaju zawody organizowane na podstawie ogólnie przyjętych międzynarodowych zasad, przepisów i praktyki. Nie podlega chyba dyskusji fakt, iż ruch olimpijski stanowi istotny wkład w tego rodzaju porozumienia, a można chyba liczyć, że Igrzyska w Montrealu będą kolejnym etapem umacniania i rozwijania tych ideałów.

(Ciąg dalszy na str. 10)

Depesza L. Breżniewa do olimpijczyków

MOSKWA

Sekretarz generalny KC PZPR, Leonid Breżniew przesłał pozdrowienia organizatorom i uczestnikom XXI Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Igrzyska Olimpijskie — to ważne wydarzenie w międzynarodowym życiu sportowym. Przyciągają one uwagę milionów ludzi naszej planety, odzwierciedlają dążenie ludzkości do pokoju i postępu. Fakt, iż pod znakami olimpijskimi zbrali się sportowcy wszystkich kontynentów, jest jeszcze jednym świadectwem woli narodów, by żyć w atmosferze przyjaźni, wzajemnego poszanowania i aktywnej współpracy — głosi tekst depeszy.

stwa. 82 lata temu z inicjatywą francuskiego działacza barona Pierre de Coubertina wznowiono rozgrywanie co 4 lata światowych igrzysk sportowych. Dziś rozpoczyna się już XXI, wedle statystyki Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a 18 w rzeczywistości, gdyż trzy Olimpiady nie doszły do skutku wskutek światowych wojen.

Igrzyska w Montrealu odbędą się w wyjątkowo dobrym klimacie politycznym, jaki stworzył się po zakończonej pomyślnie, Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która nie tak dawno odbyła się w Helsinkach. Jednym z sygnatariuszy pozaeuropejskich końcowego aktu Konferencji jest Kanada. W postanowieniach dotyczących kontaktów między ludźmi, uregulowano także sprawy sportu, postanawiając, że w celu roz-

Dziwna śmierć chińskiego generała

NOWY JORK

Zgodnie z informacją Agencji Sinhua, w Chinach „zginął na posterunku” dowódca okręgu wojskowego Puczou, gen. Pi Ting-ciuan. Jednakże wiadomość na ten temat agencja przekazała z dużym opóźnieniem.

Korespondenci amerykańskich agencji prasowych UPI i AP wskazują, że zwłoka w publikowaniu oficjalnych informacji o śmierci dowódcy okręgu oraz dwuznaczność mogą oznaczać, że do śmierci generała przyłożył rękę „odłam radykałów”.

M. Soares premierem Portugalii

LIZBONA

Prezydent Portugalii, Antonio Ramalho Eanes powierzył w piątek przywódce Partii Socjalistycznej, Mario Soaresowi, misję utworzenia nowego rządu.

M. Soares zgodził się objąć stanowisko premiera.

Drży ziemia w różnych częściach świata

MOSKWA

Jak informuje Agencja TASS, w piątek o godz. 10.50 czasu moskiewskiego, zarejestrowano w Taszkencie wstrząs sejsmiczny o sile ok. 5 stopni. Epicentrum znajdowało się w śródmieściu Taszkientu.

Ofiar i strat materialnych nie stwierdzono.

Ze stolicy Indonezji, Jakarty donoszą o wzroście liczby ofiar trzęsienia ziemi na wyspie Bali. Według ostatnich danych poniosło tam śmierć 466 osób a około 5 tysięcy zostało rannych. 10 tys. osób straciło dach nad głową. Władze wydały polecenie ewakuowania osób z miejsc zagrożonych.

BELGRAD

Sejsmografy obserwatorium w Lublanie zarejestrowały w czwartek nowe drgania skorupy ziemskiej o sile 6 stopni w skali Mercallego. Ich epicentrum znajdowało się w rejonie Friuli,

Lipcowe Święto 1976 r. obchodzimy pogłębiając patriotyczną jedność narodu

Bardzo bogaty i przepojony głęboką treścią jest program tegorocznych obchodów Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca w województwie miejskim krakowskim. Tu na naszej ziemi żywe są tradycje politycznej i zbrojnej walki rewolucyjnej sił lewicy o Polskę Socjalistyczną, o utrwalenie władzy ludowej. Dzień dzisiejszy niesie inne zadania: konieczność rzetelnej, wydajnej, twórczej pracy ludzi, dążenia do wzrostu aktywności społecznej, produkcyjnej, do wszechstronnego rozwoju kraju, w którym żyjemy, do pogłębiania patriotycznej jedności narodu.

Pod kierownictwem instancji i organizacji partyjnych — KK FJN, Rada Narodowa, Urząd Prezydenta Miasta oraz ich odpowiedniki w terenie przy aktywnym udziale mieszkańców organizują w okresie 22 Lipca szereg uroczystości i imprez. W dniach 19—21 bm. złożony zostanie hołd poległym, w miejscach upamiętniających walkę i martyrologię narodu polskiego. W Krakowie uroczyste złożenie kwiatów odbędzie się 21 bm. o

godz. 12 przed pomnikiem Lenina w Nowej Hucie, przy Grobie Nieznanego Żołnierza i grobach żołnierzy radzieckich k. Barbakanu, na pl. Wolności i na cmentarzu Rakowickim.

Inna forma obchodów to lipcowe spotkania z wyróżniającymi się ludźmi czynu produkcyjnego i pracy społecznej, wybitnie zasłużonymi dla kraju. Cdywać się one będą w całym naszym województwie miejskim. W Krakowie na Zamku Wawelskim spotka się z nimi kierownictwo polityczne i państwowe woj. miejskiego krakowskiego w dniu 21 bm. o godz. 15. Najbardziej zasłużeni zostaną odznaczeni. Na zakończenie odbędzie się koncert z dedykacją dla przodujących ludzi pracy.

W zwyczaj już weszły ogniska, stanowiące główną masową formę obchodów Święta Odrodzenia. Odbędą się one 21 bm. o godz. 20.30 we wszystkich dzielnicach, miastach i gminach, na obozach dziecięcych i młodzieżowych, w ośrodkach wczasowych i turystycznych. Ich treść stanowić będzie prezenta-

cja dorobku Polski Socjalistycznej i wizja jej dalszego rozwoju.

Wielki festyn imprez artystycznych i sportowych w Krakowie oraz festyny w głównych miejscowościach województwa odbywać się będą 21 i 22 bm. W programie występy ludowych zespołów pieśni i tańca, zespołów estradowych, solistów i in.

Dorocznym też zwyczajem z okazji Święta Odrodzenia Polski tak w Krakowie jak i w miejskim województwie krakowskim przekazanych zostanie do użytku wiele zarówno bardzo ważnych jak i drobnych inwestycji przemysłowych i komunalnych.

Czy Polacy zasilą szeregi kosmonautów?

W Moskwie zakończyły się rozmowy delegacji krajów socjalistycznych — uczestników programu „Interkosmos”. Omawiano propozycje ZSRR w sprawie udziału obywateli Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii i Węgier w pilotowanych lotach na radzieckich statkach i stacjach kosmicznych.

We wszystkich omawianych problemach przyjęto odpowiednie zalecenia.

JAK PODAŁA Agencja TASS, załoga stacji orbitalnej „Salut-5” przeleci nad Montrealem dziś w sobotę, o godzinie 19 czasu moskiewskiego (17 czasu warszawskiego) tj. na 3 godziny przed otwarciem Olimpiady.

DESYGNOWANY na premiera Włoch, czołowy działacz chrześcijańskiej demokracji.

ZE ŚWIATA

Giulio Andreotti rozpoczął konsultacje polityczne w sprawie utworzenia rządu. Najpierw przyjął on delegację Partii Socjalistycznej z jej nowo wybranym sekretarzem generalnym, Bettino Craxi.

IZRAELSKA soldateska stworzyła na okupowanych ziemiach arabskich cały system więzień i obozów dla patriotów arabskich — oświadczył w Ammanie Muhammed Szukeir, były więzień okupantów izraelskich, któremu udało się zbiec.

Porozumienie ZSRR — Francja

MOSKWA

Związek Radziecki i Francja zawarły porozumienie o zapobieganiu przypadkowemu lub nieuzasadnionemu użyciu broni jądrowej. Obie strony wymieniły odpowiednie dokumenty w tej sprawie, które podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR i Francji: A. Gromyko i J. Sauvagnargues.

Przy podpisaniu dokumentów na Kremlu obecni byli Leonid Breżniew, N. Podgorny, A. Kosygin i inne osobistości.

Dla przekazywania pilnych informacji w przypadkach wymagających szybkiego uściślenia sytuacji, strony korzystają będą przede wszystkim z istniejącej już bezpośredniej łączności między Kremlem a Pałacem Elizejskim.



Fot. JADWIGA RUBIŚ

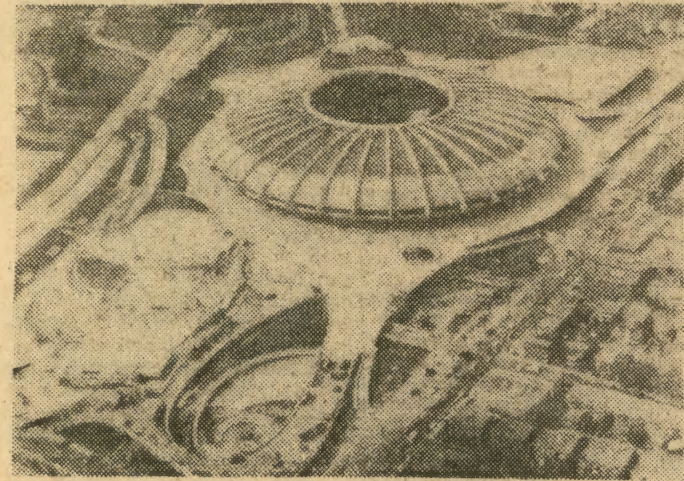
Odnaczenia dla uczestników walk rewolucyjnych proletariatu Krakowa w 1936 r.

W Zakładach „Stomil”, kontynuujących szczytne tradycje rewolucyjnego „Semperitu” odbyło się wczoraj spotkanie zasłużonych działaczy ruchu związkowego, uczestników walk rewolucyjnego proletariatu Krakowa w 1936 roku. Pisaliśmy o nich w cyklu artykułów.

Na uroczystości przybyli m.in.: I sekretarz KK PZPR Wit Drapich, sekretarz CRZZ Mieczysław Grad. Zebranych powitał przewodniczący KRZZ A. Dalkowski; przypomniał on pamiętny rok 1936, gdy robotnicy „Sucharda”, „Semperitu”, „Artigraphu”, „Zieleniewskiego” i wielu innych krakowskich zakładów pracy wystąpili w obronie praw klasy robotniczej.

Rada Państwa nadała uczestnikom wystąpienie robotniczych w 1936 wysokie odznaczenia państwowe. W. Drapich i M. Grad udekorowali Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — Władysława Dubiela (na zdjęciu powyżej).

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: B. Bała, F. Biela, A. Chodorowski, T. Dokupil, A. Franczak, M. Franczak, W. Gorkowska, J. Górkiewicz, S. Grabowski, G. Guzik, J. Jędrygas, S. Kaczor, S. Karnas, K. Kądziołka, J. Knap, W. Kolasiewicz, L. Kołodziej, J. Kot-Dziekańska, W. Kuczma, J. Kusonowicz, M. Kuźma, S. Lasatowicz, B. Lejko, A. Litewka, S. Majka, J. Michalska, J. Mika, A. Musiał, J. Noszkiewicz, S. Paul, J. Piątek, Z. Pietroń, J. Plichta, A. Poniedziałek, M. Popiołek, J. Rzycki, S. Sikora, J. Skrzypczak, H. Sroka, M. Stolarczyk, B. Styś, S. Szwed, J. Turek, H. Trynka, J. Urbańska, E. Uznańska, J. Wawak, Z. Weisło, B. Woźniak, J. Woźniak, K. Wójcik, K. Żurawska.



Tak prezentują się olimpijskie obiekty w Montrealu. CAF — Photofax

Dalsza ewakuacja obywateli USA z Libanu

Brak postępu w wysiłkach dyplomatycznych, zmierzających do pojednania syryjsko - palestyńskiego doprowadził do wznowienia walk w Libanie. Agencje zachodnie donoszą, że po krótkim okresie spokoju w wielu rejonach tego kraju doszło w piątek do poważnych starć zbrojnych.

Ambasady USA i Wielkiej Brytanii kategorycznie wezwały wszystkich Amerykanów i Brytyjczyków, mieszkających bądź czasowo przebywających w Libanie, do natychmiastowego opuszczenia tego kraju w związku z panującą tam sytuacją.

z dalekopisu

■ Policji amerykańskiej udało się rozbić duży gang handlarzy narkotykami. Aresztowano 8 osób. Gang posiadał laboratoria w Kalifornii i Filadelfii, przynoszące przestępcom po 500 tys. dolarów doходу tygodniowo. Narkotyki były rozprowadzane na terenie USA i Kanady.

■ W środkowych prowincjach Turcji od kilku dni nieprzerwanie pada deszcz. Wzbrana woda rozmyła znaczną część gruntów rolnych. Huraganowe wiatry zniszczyły liczną w tym rejonie plantacje owoców.

Banknot 200-złotowy

Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu w dniu 19 lipca br. nowy banknot: o wartości nominalnej 200 złotych. Na banknocie 200 zł widnieje portret generała Jarosława Dąbrowskiego (1736—1817).

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Pomyślny bilans gospodarczy w I półroczu

16 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Wzięli w nim udział wojewodowie i prezydenci miast. Rząd dokonał oceny pracy gospodarki w I półroczu 1976 r. Zapadły decyzje mające na celu podniesienie jakości produkcji, poprawę uzyskiwanych efektów oraz wzmocnienie dyscypliny gospodarowania w nadchodzących miesiącach, zwłaszcza zaś w okresie letnim.

Oświadczenie ambasadora ZSRR w Turcji

MOSKWA
Ambasador ZSRR w Turcji złożył 15 bm. wizytę premierowi S. Demirelowi i złożył mu w imieniu rządu radzieckiego oświadczenie w związku z informacją tureckiego MSZ o wypuszczeniu na wolność przestępców Brazinkasow oraz o udzieleniu im przez rząd turecki pozwolenia na wyjazd z Turcji.
Brazinkasowie dokonali w 1970 r. kryminalnego przestępstwa na terytorium ZSRR, porywając radziecki samolot pasażerski do Turcji, zabijając stewardesse. Nadzieję Kurczenko, i raniąc innych członków załogi samolotu.
Rząd radziecki uważa, że Brazinkasowie, obojętnie gdzie się obecnie znajdują, powinni zostać wydani Związkiowi Radzieckiemu oraz traktuje ukrywanie przestępców jako akt wrogi wobec ZSRR.

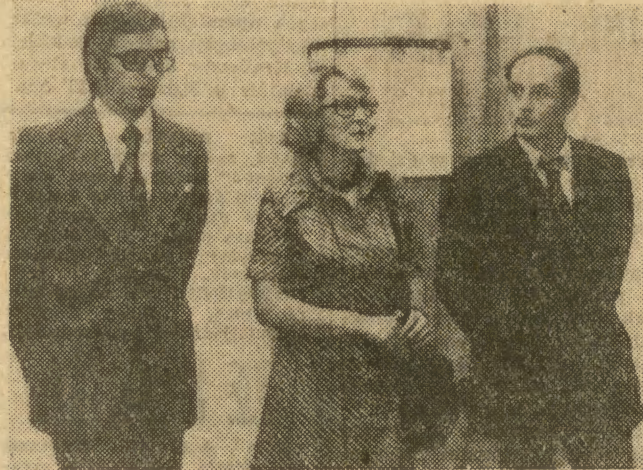
Sukces polskiej skrzypaczki

Polska skrzypaczka, Magdalena Rezler-Niesiołowska zdobyła trzecią nagrodę na międzynarodowym konkursie skrzypcowym im. Carla Flescha w Londynie.
Jury konkursu przewodniczył Yehudi Menuhin.

silki techniczne, organizacyjne i ekonomiczne znajdują u rolników należyte poparcie i że wyrazi się to dobrą i efektywną pracą oraz sumiennym wywiązywaniem się z obowiązków.

Nagrody ministra spraw zagranicznych

Dobrze popularyzują za granicą polską kulturę i sport



Na zdjęciu: Piotr Paleczny, Irena Santor i Józef Szajna. CAF - RYBCZYŃSKI - TELEFOTO

16 bm. w pałacyku MSZ przy ul. Foksal w Warszawie odbyła się doroczna uroczystość wręczenia dyplomów uznania i wyróżnień twórcom, artystom i zespołom — przyznanych przez ministra spraw zagranicznych za wybitne zasługi w propagowaniu polskiej kultury i sportu w 1975 r.

Dyplomami wyróżnieni zostali: Mieczysław Fogg, Władysław Hasior, Kazimierz Kord, Stanisław Lorentz, Piotr Paleczny, Irena Santor, Józef Szajna, Andrzej Wajda, zespół twórców serialu filmów animowanych „Bolek i Lolek” kierowany przez Władysława Nehrebeckiego, Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” i Zespół Tańca im. Harnama z Łodzi.

Pamiątkowe puchary dla sportowców, którzy swymi osiągnięciami i postawą rozslawiają imię Polski w świecie, otrzymał zespół kobiecej wyprawy alpinistycznej w góry Karakorum w Pakistanie w składzie: Wanda Rutkiewicz — kierownik wyprawy, Ewa Abgarowicz, Ali-

ZALOGA Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zwyciężyła we współzawodnictwie pracy za 1975 r. wśród przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego i ogólnego i 16 bm. otrzymała Sztandar Przechodni

Z KRAJU

prezesa Rady Ministrów i CRZZ.

ROŚNIE w Poznaniu konkurent renomowanych hoteli „Merkury” i „Polonez” — ekipy budowlane zakończyły już prace przy wznoszeniu części nowego hotelu orbisowskiego o nazwie „Poznań”.

Edward Gierek na Wybrzeżu Gdańskim

(Dokończenie ze str. 1)

lewskiego, by porozmawiać z dokerami.

W Porcie Północnym, który E. Gierek obejrzał z pokładu motorówki, trwa budowa bazy przeladunku rudy i budynku kapitanatu portu.

Edward Gierek przybył następnie do gdyńskiej „Komuny”, gdzie został serdecznie powitany przez nabrzeżu obok suchego do-ku.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie i sekretarza KC PZPR z aktywem partyjnym, gospodarczym, związkowym i młodzieżowym stoczni. Sekretarz KZ PZPR, Kazimierz Litzbarski mówił o działalności zakładowej organizacji partyjnej, stale powiększającej swoje szeregi i liczącej obecnie 2 tys. członków, a dyrektor zakładu Roman Bogacz przedstawił problemy bieżącej produkcji i dalszego rozwoju stoczni.

Edward Gierek, omawiając rezultaty gospodarcze kraju ostatnich lat, stwierdził, iż o sukcesach zdecydowała praca całego narodu, który zaakceptował i twórczo realizował program partii. Stało się to z jednej strony źródłem poprawy bytu szerokich rzesz społeczeństwa, z drugiej zaś szacunku jakim cieszy się nasz kraj na świecie. Ten program — powiedział E. Gierek — będziemy konsekwentnie nadal realizować, w oparciu o więź zaufania, istniejącą między narodem i kierownictwem kraju. Podkreślając wagę tego zaufania

I sekretarz KC omówił aktualne zagadnienia polityki gospodarczej, zwłaszcza wiążące się z projektami zmiany struktury cen. Społeczna dyskusja nad tymi problemami dowodzi umocnienia się autorytetu partii, która równocześnie potwierdziła, że liczy się z opinią narodu i nadal dąży do rozwoju socjalistycznej demokracji.

Henryk Jabłoński na spotkaniu z ludźmi dobrej roboty woj. bielskiego

16 bm., z okazji zbliżającego się Święta 22 Lipca, odbyło się w Oświęcimiu spotkanie ludzi dobrej roboty woj. bielskiego. W spotkaniu wzięli udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Spotkanie otworzył I sekretarz KW PZPR — Józef Buziński.

Ludzie pracy woj. bielskiego odnotowali poważne osiągnięcia w realizacji programu VII Zjazdu Partii.

Serdeczne pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka wraz z gratulacjami dla tych kolektywów, które wynikami swojej pracy udowodniły, że pomyślność narodu i poziom życia społeczeństwa zależy od mądrego skoordynowanego wysiłku, przekazał zebranym Henryk Jabłoński.

W czasie spotkania 26 przodujących pracowników otrzymało odznaczenia państwowe.

H. Jabłoński odwiedził także Zakłady Chemiczne „Oświęcim”.

Zmiany w przepisach o jednorazowym podatku majątkowym

Minister finansów wydał zarządzenie, zwalniające od obowiązku płacenia jednorazowego podatku majątkowego te osoby, które są posiadaczami nieruchomości uzyskanej w drodze spadku, jeżeli spadkodawcy nabyli je przed 1 stycznia 1954 r.

Zarządzenie wyjaśnia niektóre niejasności, jakie występowały w dotychczasowym systemie podatkowym. Obowiązujące przepisy o podatku jednorazowym dotyczyły również majątku nabytego w drodze spadku. Wyjątek stanowiły jedynie nabyte w drodze spadku domy czynszowe wielomieszkańkowe położone w miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalami. Posiadacze innych domów nabytych w drodze spadku, podlegali opodatkowaniu na zasadach ogólnych. W praktyce jednak często zdarzało się, iż osoba, która dzięki spadkowi stała się posiadaczem nieruchomości, nawet o dużej wartości, sama nie miała innego majątku i nierzadko znajdowała się w trudnych warunkach materialnych.

Obecnie, o ile oczywiście sytuacja odpowiadać będzie opisanym w zarządzeniu warunkom, osoby te będą mogły korzystać ze zwolnień. Warto podkreślić, iż nowe przepisy dotyczyć będą również tych osób, którym ustalono podatek jednorazowy przed dniem ogłoszenia zarządzenia.

Co słyszeć...
Z uwagi na wielkie upały (35 stopni w cieniu) zachodniemiecki „Automobil-Klub” doradza kierowcom, aby nie nabierali benzyny w słońcu i nie palił papierosów w samochodzie. Na wszystkich szosach wielokrotnie meldowano wczoraj, iż kierowcy mdleli z upału w suchych pojazdach.

Wyrok w procesie gangu motoryzacyjnego

Przed Sądem Wojewódzkim w Plocie zakończył się proces przeciwko grupie przestępczej, działającej w latach 1968—1974 w Plocie i okolicznych miejscowościach.

Przestępcy, dokonując poważnych nadużyć gospodarczych narazili skarb państwa na straty wynoszące ok. 1,6 mln zł. Członkowie grupy pracując w zakładach zaopatrzenia, warsztatach naprawczych, magazynach przedsiębiorstw i placówkach handlowych, fałszowali dokumenty zużyłca części, tworząc w ten sposób nadwyżki części zamiennych, które dostarczali do sklepu motoryzacyjnego GS w Gąbinie.

W toku postępowania sądowego udowodniono winę głównego oskarżonego Mieczysława K., b. kierownika sklepu GS w Gąbinie oraz 34 współdziałających z nim osób.

Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Plocie Mieczysław K. skazany został na karę 12 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych na 10 lat i 400 tys. zł grzywny; Julian R. na 9 lat pozbawienia wolności, 8 lat utraty praw publicznych i 200 tys. zł grzywny; Gerard L. na 6 lat pozbawienia wolności, 5 lat pozbawienia praw publicznych oraz 70 tys. zł grzywny. Orzeczone wobec nich także konfiskatę mienia w całości. Pozostałi oskarżeni otrzymali kary: od 4 lat do 1 roku pozbawienia wolności i wysokie grzywny pieniężne. Zasądzono również odszkodowania na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej.

blemy. Oto np. sportowcy Tajwanu chcieli występować pod własną flagą i z własnym hymnem, mimo iż wyspa ta jest częścią Chin, MKOI zdecydował, iż występować na Igrzyskach i owszem mogą, ale pod flagą olimpijską. Salomonowy wyrok wydano też w sprawie skargi krajów afrykańskich, które zagroziły bojkotem Igrzysk, jeśli będzie w nich uczestniczyła Nowa Zelandia (rozegrała mecz w rugby z RPA). Orzeczone mianowicie, iż rugby nie jest dyscypliną olimpijską i wobec tego MKOI nie ma podstaw prawnych do uwzględnienia skargi. Działacze MKOI okazali się w tym przypadku także nie lada politykami.

W sprawach polityki wewnętrznej Carter opowiedział się za „administracją jawną i otwartą”. Akcentuje też potrzebę umacniania i rozszerzania zakresu działania rządu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego kraju. Jeśli zaś chodzi o problemy międzynarodowe to generalnie opowiada się za pogłębieniem procesu odprężenia w świecie, za koniecznością rozszerzania gospodarczych, politycznych i kulturalnych kontaktów z ZSRR, za koniecznością ograniczenia zbrojeń nuklearnych.

Komentatorzy uważają, iż swą popularność Carter zyskał głównie dzięki umiarkowanemu, centrystycznemu stanowisku oraz umiejętności unikania ostrych sformułowań w wypowiedziach na temat problemów wewnętrznych. Ale, jako że mowa tu o wyborach w Ameryce, przyjęcie platformy wyborczej w zasadzie niczego jeszcze nie oznacza. Dokument ten natychmiast po wyborach zwykle idzie w zapomnienie, i — jak to zresztą zaznacza w swej korespondencji z Nowego Jorku agencja „Reutera” — nie jest on obowiązujący dla nowo wybranego prezydenta.

Program Partii Republikańskiej niewiele będzie się zapewne różnił od programu demokratów, ale w listopadowych wyborach naprzeciw siebie staną dwaj przeciwnicy, dwie indywidualności: Gerald Ford i Jimmy Carter. Kto zwycięży? (m-tz)

OD NIEDZIELNI

Od dziś, na czas igrzysk olimpijskich, a tak właśnie nazywa się w czasach starożytnych, powinna ustać wszelka działalność polityczna. My zaś, obywatele różnych krajów świata, winniśmy jeno bacznie śledzić zmagania sportowców, cieszyć się ich sukcesami, smucić porażkami. Alieści nie te to już czasy i nie te olimpiady. Żyje nas w świecie wielokroć więcej ludzi różnych nacji, dzieli nas wiele ideologii, gnębna różna plaga. A przy tym sami skaczymy sobie do gardła czasem nawet nie bardzo wiedząc z jakiego powodu. Słowem świat jest podzielony, wiele narodów zwaśnionych; wciąż nie umiemy współżyć ze sobą na zasadach wzajemnej tolerancji i wzajemnego zrozumienia.

W czas Olimpiady

tdą, nie ma zgody co do tego które zło jest gorsze. Z dwóch zgłoszonych rezolucji, z których jedna potępia zbrojną napaść, czyli pogwałcenie Karty ONZ, a druga terroryzm — nie uchwalono żadnej. W tej sytuacji słusznie wyrażano obawę (delegacji: Tanzanii, Rumunii i Indii), iż niepotępienie zbrojnej interwencji Izraela na Ugandę może oznaczać akceptację użycia siły w stosunkach międzynarodowych.

Niestety, w czas olimpijskich zmagani sportowców całego świata — politycy nie są w stanie zmienić biegu wydarzeń międzynarodowych. Zresztą i same Igrzyska nie są dziś apolityczne. Współczesny Komitet Olimpijski, choć chce stać na uboczu rozgrywek międzynarodowych musi i pod tym kątem rozstrzygać sporne pro-

Czas Olimpiady dla Amerykanów zbiega się z okresem szczególnego ożywienia politycznego, wywołanego zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Właśnie zakończyła się Konwencja Partii Demokratycznej, na której omówiono platformę wyborczą, program politycznego działania partii na najbliższe cztery lata i dokonano wyboru kandydata na prezydenta. Został nim Jimmy Carter — do niedawna mało znany polityk, obecnie zaś najpopularniejsza postać w Stanach Zjednoczonych.

1234567 DO SOBOTY

LEON PABIJAN
MISTRZ CUKIERNICZY
najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 13 lipca 1976 r., w wieku 70 lat.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele parafialnym św. Józefa w Krakowie—Podgórze, w poniedziałek 19 lipca, o godz. 9 rano.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14.30, na cmentarzu Podgórkim.
Pogrzeźni w głębokim smuku
ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKOWIE I RODZINA

KRAKOWSCY LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH 1976

JAN NOWICKI



zapomniane. „Tango”, „Bie-sy”, „Proces”, „Noc listopado-wa” — oto niektóre ze spektakli pamiętnych m. in. dzięki stworzonym w nich przez Nowickiego postaciom. Mogą one być również miarą jego talentu pozwalającego na tworzenie tak różnych, scenicznych osobo-wości — od infantylnego nieco Artura, poprzez cynicz-nego i okrutnego Stawrogina, po charakterystycznie niemal potraktowanego księcia Konstantego.

Teatr jest z pewnością tym miejscem, które pozwala Janowi Nowickiemu na najpełniejsze artystyczne wypowiedzenie się. Nie można jednak pominąć niemniej ważkich w jego artystycznym życiorysie ról telewizyjnych i filmowych, które przyniosły mu ogromną popularność. Nie są one może tak zróżnicowane jak role teatralne, świadczą natomiast niez- bicznie o wyjątkowych predy- kcyjach i umiejętnościach twórczości przez Jana Nowickiego postaci współczesnych, ludzi nam podobnych, z jakimi spotykamy się niemal co dzień.

Bohaterowie „Dziury w ziemi”, „Bariery”, „Życia rodzin- nego”, „Anatomii miłości”, dy- rektor Stokłos w telewizyjnym serialu „Dyrektorzy”, posiadają te same cechy — są ofensy- wni szukający, bezkompromis- owi, co nie znaczy, że nieczu- li i oschli.

Pokaźny i liczący się dorobek artystyczny Jana Nowickiego, nie odbiera mu prawa do okre- ślenia — młody, co pozwala mieć nadzieję, że dorobek ten powiększać się będzie z czasem o nowe, znakomite role. Tego- rocznemu laureatowi nagrody państwowej życzymy ich w naszym i Czytelników imieniu z całego serca.

Młody, zdolny — te określe- nia przydawane są wielu debiutującym aktorom stanowiąc jakby załączek kapita- łu, który w dalszej pracy za- wodowej pomnażają, lub trwonią. Wśród aktorów młodego i średniego pokolenia nieliczni mogą poszczycić się dokonani- ami artystycznymi równie dużymi i różnorodnymi co Jan Nowicki.

Debiutował przed 12 laty (aż wierzyć się nie chce) na scenie Teatru Starego, któremu pozos- taje wierny do tej chwili. Dla młodego aktora ważne jest nie tylko to, że ma talent i chce pracować, ale także z kim pracuje. W zespole Teatru Starego można nauczyć się wiele mając za partnerów wyśmienitych aktorów, a za nauczycieli wy- bitnych reżyserów. W ciągu 12 lat Jan Nowicki stworzył w spektaklach Jarockiego, Wajdy, Korzeniewskiego kreacje nie-

MIECZYSLAW POREBSKI



Sztuki Uniwersytetu Jagielloń- skiego.

Pracując naukowo prof. Po- rębski był i jest nadal aktyw- nym uczestnikiem życia arty- stycznego, jako juror i obser- wator wielu ważnych imprez plastycznych w Polsce i za granicą.

Jego zainteresowania proble- mami informacji wizualnej, podstawami badań nad sztuką, dziejami sztuki i krytyki arty- stycznej XIX i XX wieku owo- cowały wieloma interesujący- mi książkami — „Sztuka na- szego czasu”, „Malowane dzie- je”, „Granica współczesności”, „Pożegnanie z krytyką”, „Iko- nosfera”, „Interregnum”.

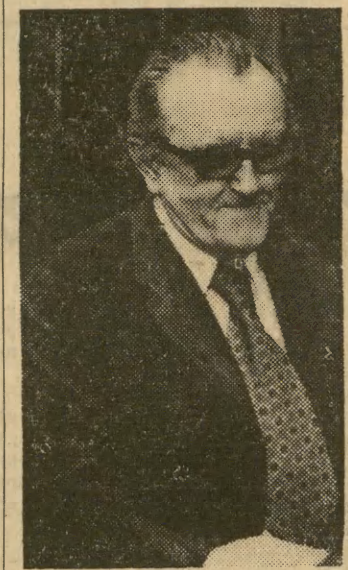
Od kilku lat prof. Porębski jest kuratorem Muzeum Naro- dowego w Krakowie. Według jego koncepcji zreorganizowa- no stałe ekspozycje w galeriach malarstwa polskiego XIX i XX wieku w Sukiennicach i No- wym Gmachu. Był też jednym z autorów bardzo ciekawej, kontrowersyjnej ekspozycji przygotowanej w ubiegłym roku w galerii w Sukiennicach z okazji kongresu AICA.

Powojenny rozwój polskiej plastyki określić można jak- o permanentny stan wyją- tkowego ożywienia. Wynika ona zarówno ze wzrostu jako- ściowego, że użyjemy termino- logii ekonomicznej, jak i ilo- ściowego artystycznej produk- cji. W porównaniu ze wszyst- kimi poprzednimi okresami hi- storii sztuki polskiej, dzisiejszy cechuje wyjątkowa różnorod- ność będąca przedmiotem spor- ów i dyskusji, stanowiąca nie- ustanny powód do podejmowa- nia rozważań nad jej miejscem, rolą, funkcjami we współczesnym społeczeństwie.

Ten bardzo złożony obraz współczesnej polskiej plastyki byłby dalece niedoskonały, gdy- byśmy pominąć w nim rolę, jaką spełniają krytycy i teoretycy sztuki. Model krytyka opisują- cego i analizującego poszczegól- ne dzieła wydaje się należeć do przeszłości. Coraz częściej mamy do czynienia z kryty- kiem i teoretykiem pełniącym na równi niemal z artystami rolę kreatywną. Poprzez trak- towanie plastyki jako jednego ze zjawisk kulturowych, wią- zanie jej z innymi dziedzinami życia, rozpatrywanie na tle hi- storii epok poprzednich kryty- cy ci nadają sztuce nowy wal- or, znacznie ułatwiają umiej- scowienie jej w całokształcie ludzkich poczynań.

Wśród Krytyków i teorety- ków, którzy przyjęli taką wła- śnie, twórczą postawę prof. Mieczysław Porębski jest postać z pewnością najwybitniej- szą.

Absolwent Uniwersytetu Ja- giellońskiego, silnie związany ze środowiskiem artystycznym Krakowa w pierwszym okresie po wojnie, po latach pracy w Warszawie, od roku 1970 pełni funkcje dyrektora Instytutu



CZESŁAW RZEPIŃSKI

Czesław Rzepiński, uczeń W. Weissa i F. Kowarskiego w la- tach 1929—34 przebywał w Pa- ryżu, gdzie studiował u J. Pan- kiewicza. Okres ten wywarł niewątpliwie wpływ na całą dalszą artystyczną twórczość malarza, który jakkolwiek nig- dy nie odzyskiwał się od no- wych prądów w sztuce, pozos- tał do dziś wierny kierunko- wi nazywanemu koloryzmem.

Przez 50 lat intensywniej pra- cy stworzył Czesław Rzepiński setki dzieł, z których wiele wzbogaciło na trwałe skarbnicę malarstwa polskiego. Arty- styczną aktywność łączył z działalnością pedagogiczną, przez ponad 25 lat będąc profes- orem krakowskiej ASP, a przez lat 12 pełniąc funkcję jej rektora.

Prof. Rzepiński jest wielką indywidualnością nie tylko ja- ko malarz. Człowiek wielkiej wiedzy i kultury, wnikliwy obserwator życia kulturalnego i plastycznego, jest jednym z tych, którym polska sztuka i kultura zawdzięczają swój roz- wój i pozycję jaką zajmują w kulturze światowej.

Z początkiem tego roku w Warszawie, a potem w Krakowie odbyła się wiel- ka wystawa prac prof. Rzepiń- skiego, na której prezentowano jego wieloletni dorobek malar- ski. Cieszyła się ona ogromnym powodzeniem raz jeszcze potwierdzając wyjątkową pozycję jaką Czesław Rzepiński zajmu- je w historii i dniu dzisiejszym współczesnego malarstwa pol- skiego.

JERZY JAROCKI



Jerzy Jarocki, absolwent Wydziału Aktorskiego krakow- skiej PWST i Instytutu Sztuki Teatralnej w Moskwie związa- ny jest z Teatrem Starym od roku 1962. Na tej scenie powo- stały najwybitniejsze jego spektakle — „Matka”, „Tango”, „Zmierzech”, „Moja córeczka”, „Szewcy”, „Proces”, „Wiśniowy sad”. Jakkolwiek najsilniej związany jest z krakowskim teatrem, to przez cały okres swej dotychczasowej reżyser- skiej działalności realizował spektakle na scenach Katowic, Wrocławia, Gdańska, Warsza- wy, które cieszyły się wielkim uznaniem krytyki i aplauzem publiczności, ze wspomniami „Na czworakach”, „Rzeźnię”, „Słub”.

Jego twórczość zajmuje w całokształcie polskiego życia teatralnego pozycję specjalną. Składa się na nią klimat wszy- stkich inscenizacji Jarockiego, w których o sprawach podsta- wowych, a dla człowieka zwy- kle najtrudniejszych, mówi się spokojnie, tonem przyciszonym i może właśnie dlatego w spo- sób tak przejmujący. Przeglą- dając się artystyczne biografii reżysera nie trudno dostrzec jego określone upodobania li- terackie — Witkacy, Mrozek, Kafka, Różewicz, Czechow — autorzy utworów mówiących o wewnętrznych rozterkach i słabościach, o kompleksach i urazach wstydliwie skrytych przed światem, o naszych ma- łych podłościach i wielkich mistyfikacjach. Jerzy Jarocki obnaża te nasze ludzkie przy- padłości bez wielkich gestów, jego z nami rozmowa jest spo- kojna, zrównoważona, chłodna.

Nie bez przyczyny uważa się go za mistrza spektakli kame- ralnych. Buduje je logicznie, konsekwentnie, skłaniając wi- dza do głębokiej analizy tego wszystkiego co usłyszał ze sce- ny.

Jerzy Jarocki otrzymał w ro- ku 1971 nagrodę Ministra Kul- tury i Sztuki i Stopnia. Przy- znana mu obecnie nagroda państwowa jest kolejnym wy- razem uznania i szacunku dla jego wielkiego talentu, dla do- konań na trwałe wzbogacają- cych nasz kulturalny dorobek.

Teksty:
ELŻBIETA GRZEGORCZYK,
JANINA LOVELL
Zdjęcia:
CAF, J. LEWICKI, J. RUBIŚ,
R. WIRTH

JERZY BIŃCZYCKI



sach”, „Pokoju na godziny” i in. Po kilkuletniej przerwie, którą wypełniła Jerzemu Biń- czyckiemu praca przy realiza- cji „Nocy i dni”, mamy znów okazję oglądać go na scenie Teatru Starego w dwu jedno- aktówkach Czechowa (które również reżyserował), w „Gar- busie” i „Emigrantach”.

Wyóżnienie Jerzego Bińczy- ckiego nagrodą państwową jest przede wszystkim wyrazem powszechnego uznania i podzi- wu jakie zyskał tworząc filmo- wą postać Bogumila, jest jed- nak także wyróżnieniem za całokształt jego dotychczas- wych dokonań artystycznych.

Publiczność całej Polski ma prawo uważać, że Jerzy Antczak dokonał wielkiego aktorskiego odkrycia powie- rzając Jerzemu Bińczyckiemu rolę Bogumila Niechcica w „Nocach i dniach”. To prawda, że właśnie ta rola — wybitna kreacja aktorska — uczyniła aktora popularnym, zwróciła na niego powszechną uwagę. Prawdą jest również to, że pozwoliła mu ona, jak zadna z dotychczasowych, zaprezentować znakomite opanowanie aktorskiego rzemiosła, artysty- czną indywidualność, wybitny talent.

Ale dla krakowian, przynaj- mniej tych, którzy śledzili teat- ralne wydarzenia, sukces Jer- zego Bińczyckiego nie był za- skoczeniem. Od roku 1965 aktor Teatru Starego zaprezentował na jego scenie wiele ciekawych ról zyskujących mu uznanie krytyki i zasłużoną popular- ność wśród teatralnej publicz- ności. Jej uwagę zwróciła już jedna z pierwszych granich w tym teatrze ról — Edka w „Tangu” Mroźka. Potem przy- szły kolejne, ważne role tego aktora — w „Szewcach”, „Bie-



STANISŁAW LEM

dzą najcięższe próby męstwa, szlachetności, poczucia obo- wiazku” — taką opinię o pisar- stwie Stanisława Lema wyraził drugi w świecie kosmonauta Herman Titow, sam, jak zre- szta wielu radzieckich zdo- bywców Kosmosu, entuzjasta książek tegorocznego laureata nagrody państwowej.

Nagrada państwowa dla Sta- nisława Lema zbiegła się z trzydziścielciem jego twór- czości literackiej. Zadebiutował w 1946 r. powieścią „Człowiek z Marsa” by potem prawie co roku obdarzać nas nową lite- racką przygodą z nieznanym.

Erudycja, wnikliwość, rzetel- na podstawa naukowa twór- czości Stanisława Lema spra- wiły, iż stał się on nie tylko autorytetem w dziedzinie lite- ratury nazywanej fantastyczno- naukową, w której ramach książki Lema przecież się nie mieszczą, lecz także autoryte- tem w pozaliterackich dziedzi- nach. Współpracują z nim fu- turologi, na naukowych semi-

nariach debatują kosmologo- wie, a cykl wykładów Stani- sława Lema w UJ sprowadzał do sali nadkomplety słuchaczy.

Stanisław Lem opublikował ponad 30 powieści i opowiadań. Kilka z nich m. in. „Solaris” przeniesiono na ekran. Książki Stanisława Lema tłumaczone na dziesiątki języków uczyniły go znakomitym ambasadorem polskiej literatury, przyniosły sławę i rozgłos, po które się- gnęło niewiele.

Przytoczmy jeszcze jedną o- pinie o pisarzu. Wojciech Zu- krowski napisał: „Na czym po- lega odrębność Lema, jego, nie zawahałbym się użyć tego określenia, wielkość. Lem udaje tylko, że chce nas bawić, on raczej stara się nasaczyć nasze umysły niepokojem i nieufno- ścią do zbyt łatwych rozwią- zań, skłonić do wybiegania myślą w przyszłość, dalej niż na jedno pokolenie, zachęca do samodzielnego myślenia zwa- szając, że wszystko co opisuje jest całkiem możliwe”.



JULIAN KAWALEC

ciństwu wojny, przeciw lek- ceważeniu prawa każdego z nas do życia i szczęścia.

Pierwsza powieść Kawalca: „Ziemni przypisany” ukazuje się na półkach księgarskich w 1962 roku. To rzecz o przeobraże- niach społecznych wsi polskiej w okresie po wyzwoleniu i o ich ogromnym wpływie na lo- sy ludzkie. Sprawy dawnej i współczesnej wsi polskiej bę- dą się odtąd przewijać w całej późniejszej, refleksyjnej twór- czości pisarza. Są mu one bli- skie, bo chociaż już dawno zamieszkał w K. akowie, jest przecież na wsi urodzony i z tą wsią do chwili obecnej silnie uczuciowo związany.

Spośród pozycji wydawni- czych Juliana Kawalca z lat sześćdziesiątych za najlepszą powieść pisarza uznano „Tań- czącego jastrzębia”. Kreśli w niej autor dramatyczne przeży- cia człowieka, który będąc sy- nem wsi, ziemi i opłotków sko- rzystał z wielkiej szansy środo- wiska chłopskiego i zajął wy- soką w mieście pozycję.

W ostatnim okresie czytelnicy otrzymali kolejne powieści i opowiadania wybitnego pro- zaika. Należą do nich: „Prze- płynie rzeka”, „Szara aureo- la”, „Wielki festyn”.

MONTREAL 76

WIENCE OLIWNE nie tylko dla sportowców

W starożytności, podczas agonów olimpijskich, wieniec oliwny otrzymywali nie tylko zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach sportowych, lecz także i przedstawiciele świata sztuki: poeci, dramaturdzy, rzeźbiarze... W czasie Igrzysk trwały jednocześnie turnieje sztuki: w Olimpii grano komedie Arystofanesa, Fidiasz wystawiał swoje dzieła, zaś Herodot wygłaszał fragmenty „Dziejów”...

Twórcą nowożytnych olimpiad, Francuz Pierre de Coubertin, chciał nawiązać do tych pięknych tradycji, starał się usilnie, aby połączyć igrzyska sportowe z ogólnowiatowymi konkursami sztuki. Pomysł ten udało mu się zrealizować dopiero w ramach V Igrzysk Olimpijskich, które odbyły się w 1912 roku w Sztokholmie. Tam właśnie po raz pierwszy przyznano medale olimpijskie nie tylko sportowcom. Złotymi, srebrnymi i brązowymi krążkami nagrodzeni zostali bowiem także twórcy w pięciu dziedzinach sztuki: rzeźbie, malarstwie, architekturze, literaturze i muzyce.

datuje się od 1924 roku. Nasi reprezentanci odnieśli wówczas w Paryżu, skromne bo skromne, ale pierwsze sukcesy, zdobywając dwa medale: srebrny — drużyna kolarzy, i brązowy — Adam Królikiewicz w zawodach hipicznych. W konkursach sztuki Polacy nie wzięli udziału, lecz do jury, co było wielkim wyróżnieniem polskiej kultury, zostali zaproszeni: Karol Szymanowski, Olga Boznańska oraz architekt, Karol Stryjański, i rzeźbiarz, Wincenty Lewandowski. Na kolejnej Olimpiadzie w Amsterdamie, Halina Konopacka zdobyła złoty medal w rzucie dyskiem. Ten fakt jest dziś powszechnie znany, lecz mało kto wie, że drugi złoty medal uzyskał

dla Polski Kazimierz Wierzyński za zbiór poezji „Laur olimpijski”. Wtedy też brązowy medal otrzymał malarz, Władysław Skoczylas, za cykl akwarel.

W 1932 roku w Los Angeles — obok wspaniałych zwycięstw Stanisławy Walasiewiczówny i Janusza Kusocińskiego, również polscy twórcy zanotowali wielki sukces: Józef Klukowski zdobył złoty medal za rzeźbę „Wieżeniec zawodnika”, a Janina Konarska srebrny za drzeworyt „Narciarze”.

Cztery lata później, na Olimpiadzie w Berlinie, w konkursach sztuki Polacy dostali trzy medale: srebrny — Józef Klukowski za płaskorzeźbę „Piłka nożna”, brązowe — Jan Parandowski za znakomitą książkę „Dysk olimpijski” i Stanisław Ostoja-Chrostowski za cykl grafik.

W 1948 roku w Londynie — po dwunastoletniej przerwie spowodowanej II wojną światową — odbyła się kolejna Olimpiada. Z ekipy polskich sportowców jedyny medal, brązowy, wywalczył bokser, Aleksy Antkiewicz. Zdobyliśmy jednak i złoto, które otrzymał za „Symfonię olimpijską” kompozytor Zbigniew Tur-ski.

Podczas londyńskich Igrzysk po raz ostatni odbyły się konkursy w dziedzinie sztuki. Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił bowiem nie umieszczać ich w programie następnych olimpiad. Uzasadnienie tego wyroku brzmiało: w konkursach sztuki nagrody otrzymują zawodowi twórcy, co jest sprzeczne z ideą igrzysk, w których startują sportowcy amatorzy. Jeśli weźmiemy pod uwagę koncepcję Coubertina, według którego olimpiady miały być ogólnowiatowymi festiwalami, pokazującymi dorobek myśli i ciała, jeśli też popatrzymy wnikliwie na dzisiejszy sport wyczynowy, to uzasadnienie MKOl. sprzed blisko 30 lat nie wydaje się zbyt przekonujące.



Legendarnym założycielem Igrzysk Olimpijskich miał być Herakles, pogromca nemejskiego lwa, którego skórę używał jako okrycia.

OLIMPIADY LETNIE

- 1896 — Ateny
- 1900 — Paryż
- 1904 — St. Louis
- 1908 — Londyn
- 1912 — Sztokholm
- 1916 — *
- 1920 — Antwerpia
- 1924 — Paryż
- 1928 — Amsterdam
- 1932 — Los Angeles
- 1936 — Berlin
- 1940 — *
- 1944 — *
- 1948 — Londyn
- 1952 — Helsinki
- 1956 — Melbourne
- 1960 — Rzym
- 1964 — Tokio
- 1968 — Meksyk
- 1972 — Monachium
- 1976 — Montreal



Rys. E. LUTCZYN

Co masz na myśli?

Podwójny obraz oszczepu

Konkurs poetycki dawno już został wyłączony z konkurencji olimpijskich. A mieliśmy w dziedzinie poezji „sportowej” spore osiągnięcia: słynny „Maraton” Ujejskiego, potem, już w dwudziestolecie międzywojennym, „Laur olimpijski” Kazimierza Wierzyńskiego. Jakby nawiązując do tamtych tradycji, doskonały, a niestety tak mało znany powszechnie poeta, prozaik i dramaturg współczesny, Stefan Flukowski, wydał teraz tom wierszy „Olimpijskie strofy”. Jest swoistym cudem wydawniczym, że ukazał się przed, a nie po XXI Olimpiadzie. Choć bynajmniej nie związany z nią bezpośrednio, przecież traktuje o idei olimpijskiej w ogóle.

Sport — to przede wszystkim sprawność ciała. Poezja — to sprawność myśli i wyobraźni. Jeśli te dwie pozornie sprzeczności dają się pogodzić, właśnie poezja ma po temu szanse największe. „Maraton” był całym hymnem na cześć wytrzymałości ciała i hartu ducha, które pozwoliły greckiemu biegaczowi donieść do Aten wiadomość o skutkach bitwy pod tymże Maratonem. „Laur olimpijski” Wierzyńskiego, napisany jeszcze na fali entuzjazmu zwycięstwa twórczego pierwszego parolecia działalności Skamandrytów, również traktował o tężyźnie fizycznej, był po-

chwiał wielkości człowieka pokonującego czas, przetrzeźni i własne słabości. W „Strojach olimpijskich” Flukowskiego znajdziemy także to wszystko. Bo to należy nie tylko do poetyckiego kanonu pisania o sporcie. To należy przede wszystkim do samej idei zmagania człowieka z oporami materii żywej i martwej, do czegoś, co można by patetycznie nazwać filozofią sportowej walki.

Ale przecież poezja nie byłaby sobą, gdyby tylko sławiła naturalne fakty z pewnej dziedziny ludzkich poczynań. Ta ambitna — nie chciała być nigdy zwykłą propagandą jednostkowych i zbiorowych przewag albo świadectwem klęsk. Traktując o wysiłku człowieka pokonującego innego człowieka albo przeskody samej natury, pamiętała o kontekstach tych zwycięstw i porażek, o ich konsekwencjach filozoficznych, egzystencjalnych. Nie, nie chodzi tu o wczuwanie się w psychiczne stany zawodników; robotę tę znacznie lepiej wykonują sportowcy i lekarze. Idzie o sport jako ludzki wyczyn wplątany w całą złożoność jednostkowego i zbiorowego życia. O sport jako ideę, która też może swoje wygrać albo przegrać.

II wojna nie pozwoliła odbyć się kolejnym Igrzyskom Olimpijskim, a te poprzednie, tuż przedwojenne, w Berlinie, owiane zostały cieniem

nadchodzącej burzy dziejowej. Trzydzieści kilka lat później, w roku 1972, jubileuszowa, XX Olimpiada dotknięta została tym razem realnym znamię śmierci. Ogłoszono wtedy na cały świat wiadomość nigdy dotąd tak jawnie nie publikowaną, że we współczesny sport wkroczyła brutalnie wielka polityka nie licząca się z nikim i niczym. Także z ludzkim życiem, więc czymś, co najjaskrawiej przeczy sportowym i olimpijskim zasadom. „Olimpijskie strofy” Flukowskiego także nie pozbawione są refleksji tego typu. Nie znajdziemy tam hymnów na cześć czystej idei walki służącej nie przemocy, a ujarzmieniu agresji. Każdy wiersz i poemat zawiera myśli bardzo niesportowe, choć ze sportem bardziej czy mniej związane. Flukowski szuka w geście olimpijskiego wyciwnowca załączka albo odprysku także i tej innej walki, która wyzwalała prawdziwą krew i prawdziwą śmierć. Nawet olimpijski ogień stał się pretekstem do pytania: „Czy ogień biegi do ludzi, czy ludzie do ognia? Kto płomień ponad dach wywiódł? W oczach zapalił?”. Symboliczny niejako dla całej książeczki wiersz „Obraz oszczepu” odkrywa „drugie dno” tej popularnej dyscypliny lekkoatletycznej: O, któż z nas wiedział wtedy, że rzut na wroga spada w czerwonym polu wojny,

gdy obraz lotnego oszczepu pomyka wysoko w górę na głowy nam strącając koła z dębowych liści

Poezja bierze duchową odpowiedzialność także i za te „drugie dno” sportowej walki. W tym właśnie jej siła największa — i jej zwycięstwo.

TADEUSZ NYCZEK

Stefan Flukowski: Olimpijskie strofy. W-wa, Iskry 1976.

... kiedy radosne dni

UPLYNĘŁY 2752 LATA, od pierwszych odnotowanych przez kronikarzy, igrzysk helleńskich. Odbyły się one w starożytności 293 razy, cesarz rzymski, Teodozjusz Wielki, wydał w 394 roku edykt zakazujący ich urządzania. Zostały wznowione dopiero po 1502 latach, głównie dzięki staraniom francuskiego arystokraty i intelektualisty, barona Pierre de Coubertina. Pierwsze Igrzyska Olimpijskie ery nowożytnej odbyły się w Atenach w 1896 roku. Szybko przekształciły się one nie tylko w wielki festiwal sportu, lecz także w powszechne i radosne spotkanie młodzieży ze wszystkich krajów naszego globu.

Już dziś w godzinach wieczornych zasiądziemy przy szklanych ekranach telewizorów, aby oglądać uroczyste otwarcie największej ze wszystkich imprez odbywających się w świecie. W Montrealu rozpoczyna się XXI Igrzyska ery nowożytnej... Ten moment, gdy nadchodzi „radosne dni olimpijskie”, zmusza do zastanowienia, do porównań, wywołuje refleksje...

UCZESTNIKÓW STAROŻYTNYCH AGONÓW — pięknych,

silnych, sprawnych — zastępyli w fragmentach walki i ćwiczeń utrwaliłi na zawsze ówczesni rzeźbiarze i malarze; po igrzyskach pozostały opisy zmagani, wspaniałe strofy wierszy, jak choćby ten werset ody Pindara sprzed 2400 lat: „A kiedy wysiłek sięga swój cel, potrzeba rymów słodkich jak miód, zapowiedzi sławy dalekiej, wiecznego świadectwa wielkich cnót. Niezniszczalna jest sława zwycięzców olimpijskich”.

Te słowa aktualne powinny być i dziś: obrzydliwy trud, zespół szlachetnych zalet w rywalizacji sportowej, chwala najlepszym, lecz także i cześć pokonanym, dawniej liczyło się bowiem nie tylko zwycięstwo, lecz także sam udział w pojedynkach o olimpijskie laury.

Twórcą współczesnych igrzysk obawiał się o dalsze losy sportu, przed 80 laty pisał. „Niedoskonałość ludzka stwarza znowu niebezpieczeństwo przekształcenia olimpijskich zawodników w gladiatorów cyrkowych”. Obawy Coubertina znalazły potwierdzenie w dzisiejszej rzeczywistości. Sport, obok wybitnych walorów wychowawczych, niesie też zjawiska negatywne, jak: powstanie nowego

typu gwiazdorstwa, dążenie do uzyskania za wszelką cenę zwycięstw i rekordów, wywoływanie wśród odłamów społeczeństwa — przez głoszenie różnego rodzaju hasel — szowinizmu i nacjonalizmu.

Patologiczne objawy sportu, szerzące się w jego obrębie konflikty natury moralno-etycznej, powstają jako uboczny produkt rewolucyjnych przemian burzliwej epoki, w której żyjemy. W ostatnich kilku dziesiątkach lat nastąpiły na świecie przeogromne przeobrażenia społeczne, cywilizacyjne, techniczne i ekonomiczne. Spowodowały one zmiany w stylu życia. Jednym z przejawów tego faktu jest wielkie zainteresowanie masowym widowiskiem, a więc, i to przede wszystkim, zawodami sportowymi. Chyba bez przesady można powiedzieć, że dziś trzy czwarte ludności świata odbiera sport, prawie zawsze namiętnie, lecz niestety, na ogół biernie.

I WŁAŚNIE OLIMPIADY, odbywające się w czteroletnim rytmie, z ich widowiskowością i z ich ceremoniałem, winny naprowadzić sport na właściwą drogę, sprostać jego skrzywieniu. Oczywiście, przy przestrzeganiu reguł amatorstwa, choć to poję-

Malowidło na wazie greckiej: walka na pięści przy użyciu miękkich rękawów dla ochrony rąk; po lewej — zawodnik odwijający pasy skórzane, po prawej — skoczek z ciężarkami przygotowujący się do walec.



MONTREAL 76

Pierwsza była Halina Konopacka

GRANO IM MAZURKA dekorowano złotymi medalami

W STAROŻYTNOSCI TRIUMFATORÓW OLIMPIJSKICH ZMAGAŃ WIĘCZONO LAUROWYM WIĘNCEM A SŁAWA ICH SUKCESU, IMIĘ, POWTARZANE BYŁO Z CZCĄ I SZACUNKIEM W CAŁEJ HELLADZIE. W IGRZYSKACH ERY NOWOŻYTNEJ ZŁOTE MEDALE ZASTĄPIŁY LAUROWE WIĘNCE, A W CHWILI DEKORACJI NA CZĘŚĆ TRIUMFATORÓW GRANY JEST HYMN JEGO KRAJU. TE DWA ELEMENTY — ZŁOTY MEDAL I HYMN, WIAZA SIĘ W OCZACH DZISIEJSZEGO SPOŁECZEŃSTWA NIEODŁĄCZNIE Z OSOBĄ OLIMPIJSKIEGO ZWYCIĘZCY, Z CHWILĄ W ŻYCIU SPORTOWCA NAJWSPANIALSZĄ, GDY WYWOŁUJĄ GO WOBEC TŁUMÓW NA NAJWYŻSZY STOPIENI OLIMPIJSKIEGO PODIUM.

mar w pchnięciu kulą, bokser J. Szczepański, florecista W. Woyda i polska drużyna florecistów, J. Zapędzki w strzelaniu z pistoletu, i na zakończenie Igrzysk wielki sukces odnieśli polscy piłkarze zwyciężając w finałowym meczu Węgry 2:1.

Od dziś nowe emocje, nowa, jakże pasjonująca, nie tylko kibiców sportu, rywalizacja o olimpijskie złoto, o prawo do wysłuchania Mazurka Dąbrowskiego i miejsca na najwyższym podium. Kto będzie następny na liście polskich złotych medalistów?

Pierwszy złoty medal zdobyty przez Halinę Konopacką w konkursie rzutu dyskiem Olimpiady w Amsterdamie w 1928 r. wprowadził Polskę do olimpijskiego grona, udowodnił światu, że Polska po z górą wiekowej niewoli, rozwija się wszechstronnie, także w sferze sportu, że polska młodzież nie ustępuje rówieśnikom z innych krajów, potrafi walczyć i zwyciężać. Sukces Haliny Konopackiej nie poszedł w zapomnienie, choć przecież lista polskich triumfatorów olimpijskich konkurencji

bardzo się wydłużyła, choć przyszyły lata doprawdy wielkiego rozkwitu sportu w naszym kraju i sukcesów wspaniałych, które imię Polski — jej sportowców — rozslawiły na cały świat.

Przed wojną Polska miała trzech złotych medalistów: obok Haliny Konopackiej, podczas następnej Olimpiady w Los Angeles w 1932 r. Stanisława Wasiliewiczówna wygrała bieg na 100 m, a Janusz Kusociński zwyciężył na dystansie 10 kilometrów. Na kolejny triumf przyszło potem czekać kibicom polskim aż lat dwadzieścia. W Helsinkach mistrzostwo olimpijskie uzyskał nasz bokser wagi półśredniej Zygmunt Chychła. Potem był złoty medal Elżbiety Krzesińskiej w dalekim Melbourne w 1956 r. i początek niezwykle dobrej passy polskich sportowców, którzy w Polsce Ludowej, przy bardzo wydatnej pomocy państwa, wdarli się przebojem do grona olimpijskich potentatów. 5 złotych medali podczas rzymskiej Olimpiady 1960, 7 złotych medali w Tokio, 5 triumfów w Meksyku!

Ostatnia Olimpiada, w Monachium, potwierdziła wysoką klasę polskiego sportu. Znowu siedem razy Polacy stawali na najwyższym podium, a rozpoczął złotą serię reprezentant podnoszenia ciężarów — Zygmunt Smalcerz zdobywając jednocześnie setny medal olimpijski dla Polski. Po nim triumfowali jeszcze lekkoatleta W. Ko-

Igrzyska olimpijskie, synonim szlachetnej walki o zwycięstwo, próby sił i charakterów, mają w swych kronikach wiele przykładów heroicznej walki o palmę pierwszeństwa, mają też zanotowane przykłady wielkich tragedii ludzkich, a także i prób oszustw, które miały pomóc ludziom niewielkiego charakteru w osiągnięciu olimpijskiego lauru.

W pasjonującej, wielowiekowej historii olimpijskiej, przykładów potwierdzających zarówno tę jasną, wspaniałą, jak i ciemniejszą stronę olimpijskiego współzawodnictwa, znaleźć można wiele. Chcemy dziś, w przededniu montrealskiej Olimpiady, przypomnieć kilka dawnych sensacji, związanych z biegami maratońskimi — konkurencją wymagającą ogromnego hartu ducha. Wybraliśmy je z pięknej i ciekawej książki „Olimpijskie fanfary”, pióra W. Gołębiewskiego i J. Stroynowskiego, mając nadzieję, że zainteresują Czytelników „Echa”.



OLIMPIJSKIE SENSACJE I DRAMATY...

Pomyłona droga...

Drugie Igrzyska ery nowożytnej. Paryż 1900 rok. Konkurencja, która wywołała najwięcej rozmów, dyskusji i wrażeń był maraton. Rozegrany w straszliwym upale, przy udziale dziewiętnastu zawodników, stał się jednym z wyjątkowych wydarzeń olimpijskich. Najzwyklej nieoczekiwanie na czoło biegnących wysunął się tuż po starcie 18-letni Szwed Fast, który w pięknym stylu prowadził aż do trzydziestego piątego kilometra. W tym miejscu trasy drogi rozchodzili się i nie było żywej duszy by wskazać samotnemu biegaczowi właściwy kierunek. Jak się potem okazało, sędzia ustawiony w tym punkcie, sądząc iż do przybycia pierwszego zawodnika jest jeszcze sporo czasu, zszedł na chwilę z posterunku i właśnie wtedy... Wtedy Fast wybrał złą drogę. Przebiegł nią 4 kilometry, ale wreszcie wydało mu się podejrzane, że nie spotyka żadnego widza. Zawrócił więc i ku swemu przerażeniu usłyszał, że niepotrzebnie przebiegł 8 km i że trzech biegaczy jest już w przodzie. Rozpoczął pogoń, lecz było już za późno. Minał co prawda jednego z współzawodników, ale zwycięzcą biegu został ktoś inny, francuski terminator piekarski — Theato.

Maraton w samochodzie!

Saint Louis. Rok 1904. I znowu, jak na poprzednich Igrzyskach, chociaż wiele było ciekawych wydarzeń, wszystkie zaczął bieg maratoński. Gdy maratończycy wyruszyli do walki w Saint Louis

panował straszliwy upał. Niemal wszyscy kryli się w cieniu, biegacze zaś mogli tylko korzystać z uprzejmości nielicznych wytrzymałych widzów i błagać ich o zlewanie wody. I oto jeden z zawodników, Amerykanin Lorz, pada bez przytomności. Zajmuje się nim lekarz, cuci go, doprowadza do jakiegoś takiego stanu i odjeżdża dalej, bo trzeba ratować innego maratończyka. Lorz, ledwie tylko poczuł się lepiej, znalazł przejeżdżający trasą samochód i załadował się do niego, by — jak potem opowiadał — zabrać ze stadionu ubranie, które zostawił w szatni. Gdy auto było już tylko o 9 mil od stadionu, coś się nagle zaczęło, motor zazgrzytał, zaprzęchał i stanął. — Pomyślałem sobie — opowiadał później Lorz — że przecież powinienem starać się utrzymać jednakową temperaturę ciała, a gdy auto się zepsuło, mogłem tego dokonać tylko przez... dalszy bieg. I tak zrobiłem.

Tyle, że jak się później okazało nieco przesadził w utrzymywaniu temperatury ciała, bo samotnie, jako lider, wpadł na stadion i wzbudził swym pojawieniem się istny szal tłumów. Niewiele brakowało aby niedoszły bohater otrzymał złoty medal. Znalazł się jednak jeden sędzia, który obliczył szybko, iż jest absolutną niemożliwością, by jakikolwiek, nawet najbardziej rewelacyjny biegacz dobiegł już do mety. Sprawa wydała się, chciano niefortunnego maratończyka zliczować, ale jakoś udało się ubryć go przed mściwymi widzami.

Bohater, który przegrał

London, rok 1908. Siedemdziesięciu pięciu długostansowców zebrało się na trawniku przed pałacem w Windsorze, oczekując na sygnał startowy. Spod królewskiego zamku mieli oni biec na stadion; droga wynosiła 42,263 km. Zmieniali się prowadzący, aż wreszcie czołową pozycję objął faworyt Hefferon z Południowej Afryki. Meta była już bliska, kiedy mały, chudy cukiernik z Capri — Peitro Dorando, ubrany w białą koszulkę i sięgające mu niemal kolan czerwone spodnie, nagłym szurtem wyprzedził faworyta i samotnie podążył do celu. Zbyt jednak drogo kosztował go ten zryw. Gdy wpadł na stadion, był nieprzytomny, nie wiedział

co się z nim dzieje. Skreślił na bieżnię w złym kierunku, podreptał kilka kroków i padł zemdłony. Powstało zamieszanie, kilku oficjeli pomogło małutkiemu Włochowi wstać i chociaż mdlał jeszcze 4 razy, przeprowadził go przez linię mety (na zdjęciu u góry). Zrazem potem powędrował do szpitala gdzie dopiero po dwóch dniach odzyskał przytomność. Nie dostał złotego medalu, zdyskwalifikowano go za pomoc, jaką otrzymał przy przekraczaniu linii mety. Mały Włoch znalazł jednak w Anglii wielu sympatyków. Powstał nawet z inicjatywy znanego pisarza A. Conan-Doyle'a komitet, który ufundował dla Dorando złoty medal pamiątkowy.

Przypomnieliśmy kilka olimpijskich dramatów w biegach maratońskich, kilka sylwetek ludzi, którzy tworzyli historię światowego olimpijskiego, nadawali olimpiadom blasku, a niekiedy rzucali cień na te wielkie, wspaniałe imprezy. Dziś ich nazwiska, dramaty, poszły w zapomnienie, kibice mają innych idoli. Czy montrealską Olimpiadą wyłoni nowych — zobaczymy!



Kolumny opracowali: MIECZYSLAW KASPRZYK, JERZY LANGIER



Halina Konopacka, pierwsza Polka, która zdobyła złoty medal olimpijski.

nadejdą olimpijskie

cie w ostatnim półwieczu uległo zmianie, bo i ulec musiało.

Jak już się rzekło, sport jest fenomenem współczesnej doby. Dzięki transmisjom telewizyjnym stał się najbardziej komunikatywnym widowiskiem. Jest też narzędziem propagandy, i to o olbrzymim znaczeniu, spełnia również funkcje polityczne.

To ostatnie stwierdzenie w całej rozciągłości potwierdza olimpiizm, który — jak żaden wielki ruch społeczny — w tak krótkim czasie ogarnął cały świat. Historia olimpijska odzwierciedla zresztą wszystkie sprzeczności dzisiejszego świata.

Przypomnijmy Olimpiadę z 1912 roku. Polska, podzielona przez trzech zaborców, nie była wówczas suwerennym państwem. Lecz w oficjalnym, angielskim, tekście zaproszenia na igrzyska została wymieniona: i w sensie politycznym (Poland) i w sensie geograficznym (country). Nie był to tylko gest kurtuazyjny, lecz fakt o wyraźnej wymowie politycznej.

Inaczej wyglądała sytuacja w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim po 1945 roku. Hasła zimnej wojny dotarły do tego — zdawałoby się, że ze swych zało-

żeń apolitycznego — grona ludzi. Próbowano dyskryminować sportowców państw socjalistycznych, starano się przeprowadzić zakaz grania hymnów narodowych i wiozania flag przy dekoracji zwycięzców, (powodem było to iż coraz to więcej zawodników z naszego obozu stawało na najwyższym podium), bardzo długo trwały pertraktacje mające na celu uznanie przez MKOl. Narodowego Komitetu Olimpijskiego NRD, to samo dotyczyło też KRL-D.

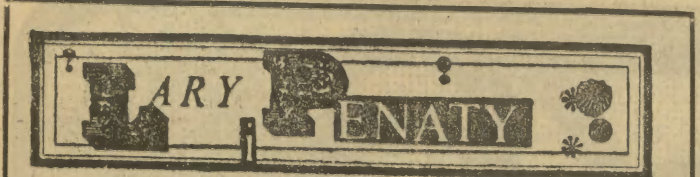
IDEA POKOJOWEGO WSPÓŁISTNIENIA jednak zwyciężyła. Doniosłym wydarzeniem w dziejach MKOl. była podjęta w 1971 roku przez Walne Zgromadzenie ONZ rezolucja, wzywająca wszystkie narodowe i międzynarodowe organizacje sportowe do poparcia olimpijskich zasad oraz walki z rasizmem i dyskryminacją.

Wróćmy jeszcze do starożytności: na okres agonów w całej Helladzie ogłaszano ekecheria czyli pokój boży; na czas sportowych zmagani zaprzestawano waśni, ustawał szereg broni. W idei Coubertina igrzyska miały spełniać tę samą rolę, tylko rozprzestrzeniona na cały świat. Nie-

stety, w naszym XX wieku trzy olimpiady nie odbyły się z powodu straszliwych wojen światowych, była też Korea, był Bliski Wschód, Wietnam...

Mało tego, podczas ostatnich Igrzysk, 5 września 1972 roku, nastąpiły tragiczne wydarzenia w samej wiosce olimpijskiej: komandosi palestyńscy z organizacji „Czarny Wrzesień” dokonali zamachu na sportowców izraelskich, kilku z nich mordując. Następnego dnia wszystkie reprezentacje zjawiły się na Stadionie Olimpijskim w Monachium, biorąc udział w ceremonii żałobnej i manifestacji poświęconej pamięci ofiar terrorystów. Wtedy to A. Brundage powiedział: „Igrzyska muszą trwać, musimy kontynuować nasz wysiłek czysty i uczciwy dla upowszechnienia sportowego braterstwa...”

IDEA OLIMPIJSKA PRZETRWAŁA i musi być dalej rozpowszechniana. Dlatego też na zakończenie przypomnijmy jeszcze fragment greckiej modlitwy do Apollina: „Trwajcie niezłomnie przy dawnej tradycji, troszczcie się o swój kraj, trzymajcie się z dala od wojen, kiedy nadejdą radosne dni olimpijskie”.



Z mleka - smaczne i zdrowe

O wartościach odżywczych mleka już dość dawno w Larach pisaliśmy, nakładając usilnie naszych Czytelników do jego spożywania. Dziś apel ponawiamy przypominając bardziej opornym, że właśnie w lecie do picia mleka, kefiru, maślanki najłatwiej się przyzwyczaić, bo płyny te znakomicie gaszą pragnienie, ponadto najlepszy czas do przyrzadzania z nich atrakcyjnych dla podniebienia specjalów, jak np.:

koktajl z jogurtu i truskawek. Pół litra jogurtu dobrze „roztrząpać”, wymieszać z 10 dkg dojrzałych i przetrzątych przez sito truskawek, dodać do smaku cukier i odrobinę cukru waniliowego. Podawać w niewielkich szklankach, do każdej z nich dobrze jest wrzucić kostkę lodu;

koktajl poziomkowy. Dwie szklanki przegotowanego, dobrze zimnego mleka mieszać z pół szklanki słodkiej śmietanki. Szklankę dojrzałych poziomków przecieramy przez sito, mieszać z 4 łyżkami cukru pudru. Osłodzoną miążgę poziomkową zalewamy mlekiem ze śmietanką, energicznie ubijając wszystko trzepaczką (lub posługujemy się mikserem). Rozlewamy do szklaneczek.

Ale, nie tylko koktajle. Oto przepis na **owoce w mlecznej galaretki**. Składniki: 30 dkg owoców (maliny, truskawki, borówki, poziomki, porzeczki i in.) 1 szklanka zsiadłego mleka, pół szklanki śmietanki, 2 łyżeczki żelatyny, paczka cukru waniliowego, pół szklanki cukru. Zsiadłe mleko mieszać ze śmietanką, słodzić, roztrzępujemy lub miksuujemy, dodajemy rozpu-

szoną i wystudzoną żelatynę, cukier waniliowy (żelatynę zalałszy w garnuszku kilkoma łyżkami zimnej wody potem rozpuściliśmy w odrobinie wrzątku i zagotowaliśmy). Do salaterki wkładamy owoce, zalewamy je lekko krzepnącą galaretką, wkładamy do lodówki na 3 godziny.

I jeszcze przepis na kieliszek mleczny. Zagotować szklankę mleka osłodzonego łyżeczką cukru, dodać rozpuszczoną w 2 łyżkach zimnej wody 1 łyżeczkę mąki kartoflanej i — starannie mieszając — zagotować. Utrzeć następnie jedno żółtko z łyżką cukru, dokładnie zmieszać z kislelem (można podgrzać ale nie wolno zagotować, bo żółtko się „zwarzy”). Przed jedzeniem polać sokiem owocowym.



Na wszystko jest sposób

Przy zszywaniu dwóch kawałków futra tak przykładamy je do siebie, by włos ułożył się w jednym kierunku i w miejscach łączonych miał jednakową długość oraz barwę. Futro zszywamy po lewej stronie „na okrętkę”.

Kapelusze filcowe — czyściemy pocierając wata maczaną w benzynie, zaś kapelusze pilśniowe — miękką szczoteczką zanurzoną w roztworze amoniaku (1 łyżeczka amoniaku na 1 litr wody).

Zabrudzone pantofle atlasowe zmywamy watą zwilżoną w ciepłym spirytusie, następnie lekko wycieramy suchą watą. (Spirytus podgrzewamy wstawiając butelkę do ciepłej wody, butelka nie może być zakorkowana).

Bielizny jedwabnej nie krochmalimy, ale jeśli ktoś chciał aby była odrobinię sztywna — musiałby wypłukać ją w wodzie z dodatkiem cukru (na 1 litr wody 2 łyżeczki cukru).

„Jaga” i inne nowości

Wchodzą na rynek jako absolutne nowości, więc z kronikarskiego obowiązku postanowiliśmy o nich w Larach napisać.

Zacznijmy od czyszczarek o napędzie elektrycznym, gdyż właśnie od niedawna znajdują się w sprzedaży. Produkowane w rzeszowskich zakładach „Zelmer”, służą do mechanicznego usuwania kurzu i pyłu z szyb okiennych, mebli, wykładzin ceramicznych, karoserii samochodowych. Każda czyszczarka składa się ze szczerki osłaniającej, szczerki obrótowej i rury przedłużającej. Usuwanie brudu odbywa się przy użyciu specjalnego płynu „Zellux”.

W najbliższym czasie pojawią się w placówkach detalicznych... „Jagi”, pochodzące z zakładów metalowych w Skarżysku-Kamiennej. „Jaga” — to elektryczna maszynka do mielenia mięsa, jarzyn i owoców, wyposażona w różne wymienne sitka, wykonana ze stali nierdzewnej, stopu aluminiowego. „Jaga” jest dwa razy większa od tradycyjnej maszynki do mięsa.

Wreszcie trzecia zapowiedź krakowskiego handlu: wprowadzona z Włoch próbna partia myjni do naczyń. Myjnia jest w stanie umyć za jednym zamachem znaczną ilość talerzy i talerzyków, bo aż 10 ich kompletów. Sama myjnia, o wadze 50 kg, nie jest zresztą gigantycznych rozmiarów, jej szerokość i głębokość — 60 cm, wysokość — 85 cm.



Ostrożnie z lekami!

Kierowca musi być sprawny fizycznie i psychicznie

Rozwój motoryzacji, szybkość jazdy, doskonalenie samochodów — wszystko to wymaga od kierowcy pełnej sprawności fizycznej i psychicznej, na którą mogą wpływać ujemnie różne czynniki, a m. in. leki. Likwidując z jednej strony choroby, z drugiej mogą przejściowo powodować zaburzenia niektórych organów — i wpływać niekorzystnie na najważniejsze dla kierowcy zmysły: na wzrok, słuch, narząd równowagi...

Szczególne znaczenie dla sprawności psychofizycznej kierowców mają leki służące do znieczulenia chirurgicznego, leki nasenne, znieczulające miejscowo, psychotropowe, psychopobudzające, przeciwpadaczkowe, przeciwparkinsonowe, podawane przy naciśnięciu, cukrzyca, gruźlica. Niektóre z nich wywołują bezwzględne przeciwwskazania co do prowadzenia pojazdów mechanicznych, inne uzależnione są od osobowości pacjenta, od jego indywidualnej wrażliwości. Mimo to jedno jest pewne: leków przeciwbólowych, nasennych, albo uspokajających kierowcy nie powinni brać po północy.

Przykładem indywidualnego traktowania problemu lek — kierowca jest np. cukrzyca. Chorzy na cukrzycę w zasadzie samochodów prowadzić nie powinni. A jednak badania przeprowadzone w USA, gdzie po drogach

jeździ kilkadziesiąt tys. kierowców — „cukrzyków”, wykazały, że chorzy ci są wysoce zdyscyplinowani, biorą lekarstwa co do minuty, a w związku z tym nie mogą w większym niż przeciętny śmiertelnik stopniu wywoływać kolizji na drogach.

Wypadkowość, jak wiadomo, zależy od wielu rzeczy: stanu technicznego pojazdów, stanu nawierzchni dróg. Ale najważniejszy jednak jest kierowca. Dlatego też Polski Związek Motorowy i Instytut Leków zorganizowały (w Nieporęcie k/Warszawy) konferencję nt. wpływu leków na prowadzących samochodów osobowe.

Uczestnicy tej konferencji — mając na względzie bezpieczeństwo ruchu drogowego — wysunęli postulaty: ustalenie do końca 1976 roku wykazu leków wpływających niekorzystnie na sprawność psychofizyczną ludzi prowadzących pojazdy samocho-

dowe oraz obsługujących maszyny robocze; szkolenie — w szerszym niż dotąd zakresie — studentów Akademii Medycznych w zakresie wpływu leków i interakcji lekowej, ze szczególnym uwzględnieniem alkoholu etylowego; nałożenie na lekarzy obowiązku informowania pacjentów przyjmujących leki o objętych wykazem o możliwości niekorzystnego ich wpływu na sprawność za kierownicą; włączenie istniejących Ośrodków Toksykologicznych do prowadzenia badań nad wykrywaniem i oznaczaniem ilościowym objętych wykazem leków w materiale biologicznym, w sprawach o wypadki drogowe oraz zaopatrzenie tych ośrodków w ciągu dwóch lat w sprzęt i aparaturę o odpowiedniej czułości. Każdy lek ujęty w wykazie musi mieć znak ostrzegawczy na opakowaniu, a wewnątrz — ulotkę informacyjną: wszyscy producenci leków mają w możliwie najkrótszym terminie oznaczyć czas oddziaływania umieszczonych na liście leków. Do programu szkolenia kierowców należy wprowadzić informacje o wpływie leków na sprawność psychofizyczną.

Wiele miejsca poświęca też konferencja problemowi działania leków w połączeniu z alkoholem oraz interakcji samych ze zjawisko interakcji dodajmy, że zjawisko interakcji lekowej jest, jak dotąd, nie doceniane przez nasze lecznictwo.



MAGAZYN CIEKAWOSTEK

NADGORLIWI POLICJANCI

Po telefonicznym sygnale z miasta, oficer dyżurny policji w Oakwood City, w stanie Alabama (USA) wydał przez radio rozkaz: „Uwaga wóz patrolowy PX 2! Natychmiast udać się na róg 3^o Alei i 14 ulicy. Przechadza się tam całkowicie naga kobieta”. W kilka minut później w oznaczonym miejscu znalazły się wszystkie policyjne wozy patrolowe.

UZDOLNIONY WŁAMYWACZ

Doskonałość amerykańskich urzędów technicznych w więzieniach postawił pod znakiem zapytania jeden spośród 35 pensjonariuszy takiegoż zakładu w Tampa na Florydzie, którym udało się zbiec. Jako najzdolniejszy z wszystkich otworzył bramę więzienną... drucianym ramięczkiem do wieszania ubrań.



Rozpoczął się weekend

kaledoskop szachowy

Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

Redakcja znanego i popularnego w świecie jugosłowiańskiego wydawnictwa „Sahowski Informator” rokrocznie organizuje konkurs na 10 najlepszych partii rozegranych w turniejach międzynarodowych. Jury konkursu składające się z wybitnych szachistów różnych krajów Europy wybiera spośród nadesłanych partii 10 najlepszych. Niedawno na prośbę redakcji jury w składzie: Awerbach, Barcza, Schmid, Filip i Polugajewski (arcymistrzowie) oceniali partie rozegrane w 1975 r. Pierwsze miejsce przyznano partii Planić — Velimirović rozegranej w

XXX Championacie Jugosławii, a drugie miejsce partii Waganjan — Planić rozegranej w międzynarodowym turnieju w Hastings.

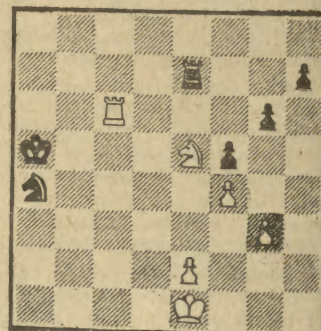
Proponujemy Czytelnikom wspólną analizę tego interesującego pojedynku.

Partia angielska.

Waganjan — Planić

1.d4 Sf6 2.c4 e5 3.Sf3 e4 4.Sd4 e6 5. Se3 Gb4 6.Sb5 0-0 7.a3 Gc3 8.Sc3 d5 9.Gg5 h6 10.Gf6 Hf6 11. e5 e6 12.d5? Ryzykowne posunięcie po którym czarne uzyskują silną inicjatywę. Należało grać 12.e3 z minimalnie lepszą pozycją dla białych 12...Wd8 13.Hf3? To już poważny błąd, lepsze było 13.Hf3 13...Hb6! 14. Wd1 Wd1 15.Sd1 Se6 16.He3 Sd4. Inicjatywa czarnych wzrasta z każdym posunięciem wobec groźby 17...Se2 białe zmuszone są do kontynuacji zastosowanej w partii, ale czarne znajdują po tym efektowną kombinację prowadzącą do zwycięstwa. 17.Hc8 Kh7 18.e3 Se2 19.Kd2 Gf5!! Po tej ofercie wieży następuje błyskotliwy finał matowy. 20.Ha8 Ed6 21.Ke1 Sa1 groź 21.Sb3 mat. 22.Hb7 nie ratowało również 22.b4 Sb3 23.Kb2 Hd2 Kb3 24.Hc2 anj 22. Gc4 Hc5 23.b3 Sb3. 22...Hc7! i białe poddały z uwagi na 23.Hc7 Sb3 mat.

Zadanie 61



W pozycji diagramu (Ke1, Wc6, Se5, pe2, f4, g3, Ka5, We7, Sa4, pf5, g6, h7) białe efektownym posunięciem uzyskują przewagę materialną wystarczającą do zwycięstwa. Jakim?

Rozwiązanie zadania 63
1.We8 Sf8 2.Sh6 Hh5 3.Wf8 Kf8 4.Hd8 mat.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 61 otrzymuje p. Adam Malożięc ul. Głowackiego 7/91 23-200 Debica.

MARIA KWIATKOWSKA

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Na użytek kraju i domu

ostatnio, sądząc, niejednemu z nas zastanawiał się nad tym co właściwie wie o swoim własnym kraju. Oczywiście zna jego granice, wie mniej lub więcej o historii, orientuje się z grubszą w geografii, umie coś powiedzieć na temat klimatu, ludności no i oczywiście ustroju, struktury władzy, o biło mu się o uszy to i owo na temat reformy szkolnictwa, bacnie śledzi informacje dotyczące go niejako bezpośrednio, ale także niejedno wie o poważnych inwestycjach w kraju, sporo o tym co dzieje się w jego mieście, wsi, niedalekim otoczeniu.

Gdyby jednak przeciętnego obywatela postawić w obliczu konieczności odpowiedzenia na szereg nawet niezbyt unikalnych pytań wówczas okazałoby się jak bardzo wyrywkowa, fragmentaryczna jest jego wiedza o kraju, w którym żyje, pracuje, który kocha i o którym — wydaje mu się — wie wszystko. Jak się to dzieje skoro przecież codziennie czyta gazety (świadczą o tym ogromne na-

klady), słucha radia (liczba słuchaczy stale wzrasta), ogląda telewizyjne dzienniki i różne reportaże, przysłuchuje się dyskusjom — jednym słowem ma tak wiele okazji do wcale dobrego zorientowania się w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym.

Czasem wydaje mi się, że czytając nawet poważniejsze pozycje, wymagające zaangażowania myślowego, słuchając audycji czy patrząc w telewizor czytelnik, widzi czy słuchacz błędzi myślami daleko, odbiega od tematu, gdyż to wszystko o czym mowa uważa za znane, dawno przyswojone. Nie łapie nowych myśli, nie notuje zmian zachodzących przeciw w każdym żywym organizmie, przesuwa się wzrokiem po kolumnach cyfr, wychodząc z założenia, że i tak ich nie zapamięta — nie zadaje sobie trudu zastanowienia się, wyciągnięcia wniosków.

Stąd mamy w kraju całe tłumy dyletantów, rzekomo wszystko wiedzających, znakomicie zorientowanych, pew-

nych siebie i w każdej dziedzinie usiłujących narzucić swe zdanie innym, mniej zadowolonym w sobie. Kiedy czasem w tramwaju, w pociągu czy wśród znajomych słyszę autorytatywnie wypowiediane opinie na temat wszystkiego co w danej chwili zostało poruszone — jakże często poraża mnie nie tylko brak wiedzy ale przede wszystkim upór i agresywność z jaką lansuje się te własne, nie przemyślane, czasem najzupełniej bzdurne sądy i osady. Ten ton agresji z jednej strony, z drugiej zaś absolutna niemożność przekonania „mówcy” o braku racji sprawia, że ludzie, którzy naprawdę mają coś do powiedzenia, jako zorientowani w zagadnieniu, „kładą uszy po sobie” i milczą. Niełatwo bowiem powiedzieć komuś „plecieś człowieku bzdury, nie masz pojęcia o tym, co mówisz”. A mówi każdy lubi i we własny rozum wierzy niezachwianie. Każdy bowiem jest nie tylko znawcą przedmiotu, lecz także dysponuje znakomitymi dobry-

mi radami na wszystkie bolączki i kłopoty.

Jaka jest rada na tych wszystkowiedzących, bez zastanowienia oceniających rzecz każdą, dających znakomite recepty, a w gruncie rzeczy samych mających zamęt w głowie i tym zamętem obdzielających hojnie innych? W swoim własnym domu, w swojej rodzinie każdy potrafi myśleć po gospodarstwu, umie liczyć, potrafi przewidywać, wyciąga właściwe wnioski, stara się dobrze zorganizować pracę i życie, a także odpoczynek i rozrywkę. Myślę, że ten domowy niejako sposób myślenia należy przenieść na kraj cały. Z tym jednak, że skoro sprawy dotyczą tak wielu dziedzin i tak nieraz skomplikowanych, trzeba się uczyć, zdobywać wiedzę o wielu różnych zagadnieniach, traktować je jak swoje, najbliższe domowe, bo w Istocie tak jak jest w całym kraju tak też będzie u nas w domu.

Od dwunastu lat jemy lody „bambino” i nigdy nie mamy dosyć

Gdy upał daje się we znaki chętnie jemy lody. Przed kilkunastu laty najmodniejsze były „bambino”, które i teraz — mimo że już nie stanowią nowości — cieszą się dużym wzięciem.

— Jeśli początkowo warunki transportu i sprzedaży lodów — wspomina wiceprezes d/s handlu Woj. Spółdzielni Mleczarskiej w Krakowie **WŁADYSŁAW WILCZEK**, który przed 12 laty kierował uruchamianiem Wytwórni Lodów „bambino” w Nowej Hucie — były trudne, to z czasem pojawiły się (aczkolwiek stale jeszcze odczuwa się ich niedostatek) małe pojazdy — chłodnie oraz — w każdym zakątku kraju — typowe kioski i stoiska z zamrażalniami dla sprzedaży lodów „bambino”. Stało się to za sprawą wytwórni urzędów chłodniczych w Bechni, która — z egzystującej przy ul. Wiślickiej... gosiarni — przeobraziła się w nowoczesny zakład dostarczający wielu odbiorcom, w tym i nam: chłodni, zamrażalnię, szaf i lad chłodniczy.

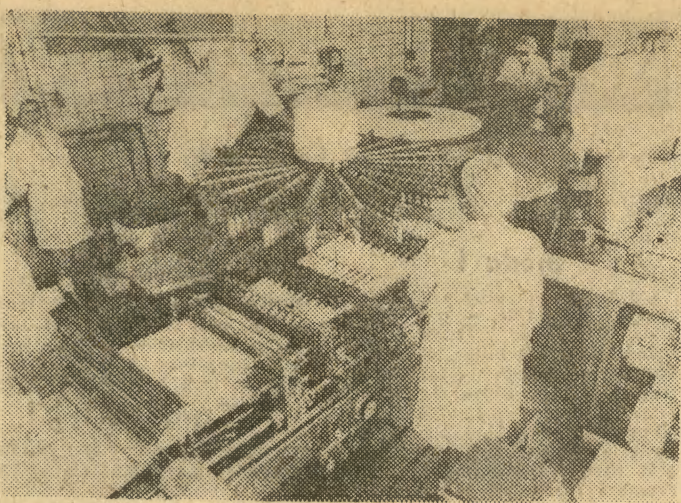
„BAMBINO” ZAWSZE MODNE

— Lody „bambino” zdobywały coraz większą popularność — uzupełnia informację z-ca dyr. d/s technicznych Oddziału Nr 2 WSM w Nowej Hucie **MIECZYSLAW BABECKI**. — Jeśli w 1964 r. produkcja naszej wytwórni sięgała 750 ton, to w następnych latach już ok. 1,3 tys. ton rocznie. Teraz lody „bambino” mają konkurencję w postaci lodów „domino”, „calyp-

ces pasteryzacji, potem w kładziach — oziębiaczach ulegają błyskawicznemu schłodzeniu, następnie „dojrzewają” w stabilizatorach, gdzie m. in. chodzi o to, by nie dopuścić do wykrystalizowania się wody, ale aby powstała masa o odpowiedniej konsystencji. Za pomocą dozowników następuje przepływ do foremek. A jest ich na stole obrotowym trzysta rzędami po 10. Od spodu następuje podrażanie do minus 20 st. C. Gdy stół wykona 2/3 obrotu — lody są zamrożone. Automat wkłada do każdej porcji w foremkę, gruntownie wyjałowioną patyczek. Następuje odmrożenie lodów od spodu, od formy. „Lapy” automatu wyjmują porcje, które są automatycznie pakowane w papier termosprawny, nakleja się banderolę i koniec.

TO SIĘ NIE ZDARZA

— Produkt jest gotowy — mówi kierowniczka Wytwórni Lodów pani **ZOFIA CZARNOTOWA** — ale nie znaczy to, że może już iść do sprzedaży. Podobnie jak surowiec i masa w poszczególnych fazach produkcji, tak i gotowy produkt musi przejść przez ostre kontrole, zwłaszcza pod względem mikrobiologicznym. Celem uzyskania ostatecznych wyników tych badań przez 3 dni lody muszą przebywać w komorze chłodniczej. Tak przygotowane, przebadane i składowane, mogą — bez najmniejszego uszczerbku dla jakości — być przechowywane przez dłuższy czas. O jakimś powtórnym przetwarzaniu



Przygotowana masa — śmietana i dodatki — wędruje do tego automatu, gdzie następują zasadnicze fazy produkcji lodów.

lodów, oczywiście, nie może być u nas mowy. Nie zdarzyło się, by w ciągu 12 lat pracy nowohuckiej Wytwórni Lodów pojawił się sygnał o zatruciu naszymi lodami. (bp)

Dekoracja miasta

W związku z zbliżającym się Świętem 22 Lipca — przypomina się wszystkim właścicielom (zarządcą, administratorem) domów, wszystkim przedsiębiorstwom i zakładom państwowym, spółdzielczym i prywatnym oraz instytucjom o obowiązku, wywieszenia flag o barwach narodowych i robotniczych oraz uroczystej dekoracji proporcami, płacami ikanin, portretami i w inny odpowiedni sposób budynków, witryn, wystaw sklepowych i zakładów usługowych, oczyszczenia i uporządkowania terenów przyległych do budynków i obiektów.

Czas trwania dekoracji od 19 do 22 lipca włącznie.

Kiedy w Krakowie?

W cenie 100 zł są już do kupienia w stolicy bilety tzw. turystyczne, uprawniające do nieograniczonej liczby przejazdów wszystkimi pojazdami tamtejszej komunikacji miejskiej. Bilety te, ważne w czasie dnia i nocy w okresie siedmiu kolejnych dni, uprawniają do przejazdu tramwajami, autobusami (zwykłymi, pośpieszonymi i podmiejskimi) oraz „zielonymi liniami”. Turyści mogą w łatwy sposób — podobnie jak to ma miejsce w wielu innych miastach świata — zwiedzać Warszawę i jej okolice.

Warto dodać, że w stolicy można także wykupić bilety miesięczne, w cenie 100 zł, na wszystkie dzienne linie zwykłe komunikacji miejskiej, o czym np. w grodzie pod Wawelem nikt nie słyszał, bowiem MPK takich udogodnień — niestety — nie stosuje.

Sądymy, że i krakowskie MPK pomyśli o tych skromnych nowościach, ułatwiając życie wszystkim pasażerom. (ja)

Lato z OHP

Młodzież pracuje i wypoczywa

Dobłą tradycją młodzieży szkolnej i studentów stało się spędzanie części wakacji w Ochotniczych Hufcach Pracy. W tym roku liczba chętnych w naszym województwie wynosiła 7 tys. w tym 2,5 tys. studentów, a Komenda Krakowska OHP dysponuje jeszcze wciąż wolnymi miejscami. (Sztab akcji Lato OHP przyjmuje zgłoszenia w p. 302 tel. 332-59, al. Słowackiego 44).

Od kilku lat Komenda Krakowska współpracuje z województwami północnymi, wynikiem tych kontaktów jest lokalizacja krakowskich hufców

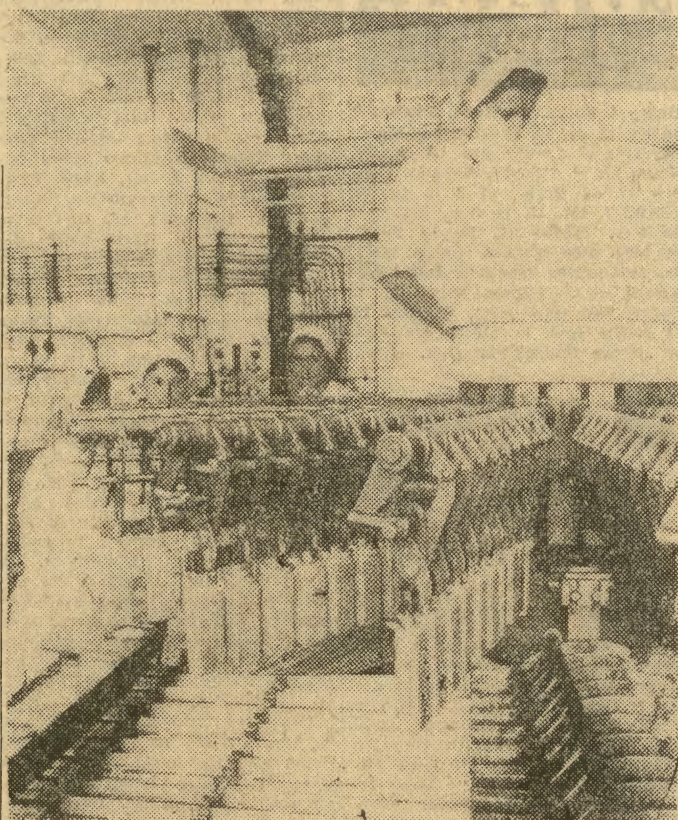
nad morzem. Młodzież pracuje tam głównie w rolnictwie państwowym i budownictwie rolniczym.

W Krakowie główne fronty pracy dla uczniów i studentów z Wybrzeża przygotowały: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowlane „Polfa” oraz Krakowska Fabryka Mebli. Junacy będą pracować m. in. przy budowie Akademii Wychowania Fizycznego, Domu Technika przy ul. Modrzewskiego oraz rozbudowie „Kabla” i „Telpodu”.

Po raz pierwszy zorganizowano także dwa zgrupowania OHP w Skawinie i Rudawie. Odwiedziliśmy obóz w Rudawie w porze obiadowej 120 dziewcząt i chłopców pracuje przy unowocześnianiu i konserwacji magistrali kolejowych z Krakowa w kierunku Warszawy i Katowic. Młodzież, która ukończyła 18 lat, zatrudniona jest w akordzie, osiągając 153 proc. normy i zdobywając sobie pełne uznanie i sympatię kolejarzy. A po pracy obiad z kotłów — początkowo nie dla wszystkich smaczny, bo przecież nie tak łatwo przyzwyczaić się do „garkuchni”.

W programie obozu poza działalnością produkcyjną jest szereg atrakcyjnych wycieczek m. in. Dolina Popradu, do Muzeum Zup Solnych i oczywiście na Wawel. Wieczorami dyskoteki, ogniska, spotkania.

Natomiast dla krakowskiej młodzieży, która chce podjąć pracę sezonową nie opuszczając miasta, Komenda Krakowska OHP przygotowała wspólnie z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miasta skierowania do tych zakładów, które w czasie urlopu odczuwają brak rąk do pracy. Z tej oferty skorzystało już 1000 osób i skierowania wydawane są nadal. (es)



FOT. JADWIGA RUBIS

„Lapy” podnoszące porcje lodów z foremek i podające je do zapakowania w folię termosprawalną.

ESTRADA KRAKOWSKA zaprasza do Ronda Pomnikowego w Parku Jordana na niedzielny koncert w dniu 18 bm, o godz. 12. Utwory muzyczne Izaaka Albeniza i Georga Gershwina zaprezentuje znany pianista amerykański polskiego pochodzenia Tadeusz Kerner. Wiersze poetów hisz-

w kilku wierszach

pańskich recytuje Tadeusz Malak. Wstęp wolny.

W **DOMU KULTURY KOLEJARZA** przy ul. Filipa 6 odbędzie się 19 bm, o godz. 16 akademii z okazji 22 Lipca dla członków Pol. Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z terenu krakowskiego województwa miejskiego. W części artystycznej wystąpi zespół emerytów „Pogodna Jesień”.

W Myślenicach można miło spędzić czas

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Wawel-Tourist” organizuje od dziś, tj. od 17 lipca br. przejażdżki spacerowe po Myślenicach na trasie Rynek w Myślenicach — Zarabie samochodem odkrytym typu „fiat 125” „jannik”. Przejażdżki odbywać się będą w dni bezdeszczowe po czwasy od godz. 12.15 co godzina. Opłata za jedną osobę wynosi 8 zł.

Zarząd Oddziału Woj. Miejskiego Towarzystwa Kultury Teatralnej, Teatr Regionalny TKT w Krakowie oraz Miejski Dom Kultury w Myślenicach zapraszają na imprezę folklorystyczną pn. „Albómsy to jacy tacy”, która odbędzie się 18 lipca (niedziela)

o godz. 14-tej na Zarabiu w Amfiteatrze Wawel-Tourist w Myślenicach.

W programie: przemarsz korowodu regionalnego i krótka prezentacja zespołów w pobliżu restauracji „Kaskada”.

O godz. 15-tej początek imprezy w Amfiteatrze; wystąpią m. in. — Zespół Pieśni i Tańca z Brzeznic woj. Tarnów, kapela uliczna „Waganty”, kapela podwórkowa „Szmelcypaka”, 8 siostr Knapikowych z Prądnika Korzkiewskiego, Regionalna Kapela „Jacy tacy” z Modnicy oraz Cygański Zespół Wokalno-Muzyczny „Kale Jaska” (Czarne Czoły). Udział wezmą również aktorzy scen krakowskich F. Solowski i M. Wrąnowski.

O zmroku przewidziana jest projekcja filmu fabularnego pt. „Wojenka wojenka” prod. rumuńsko-francuskiej. Całość imprezy poprowadzi red. P. Plątek.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Coraz mniej tablic „Kąpiel wzbroniona”

so”, „familijskich”, czy też wytwarzanych bezpośrednio w miejscach sprzedaży przez automaty włoskie, węgierskie, niemieckie. Mimo to nadal produkujemy ich dziennie 7 ton, czyli z górą 2,5 tys. ton rocznie.

Podstawowy surowiec stanowi śmietana, łączona z dodatkami. W 30 proc. suchej masy lodów (reszta to woda) musi znaleźć się określona ilość tłuszczu — w lodach owocowych 6,5 proc., innych — 8,5 proc. Wytwarzamy lody waniliowe, waniliowo-kakaowe oraz o smakach: truskawkowym, czarnej porzeczki i wiśni. Nasze lody tym się m. in. różnią od innych, iż receptura nie przewiduje ich napowietrzania — waga jest dokładnie kontrolowana. Wszystkie lody z nowohuckiej wytwórni mają znak pierwszej jakości. Jest to ogromna zasługa załogi, przede wszystkim pracujących tu kobiet, a także amatorów-remontowców, którzy utrzymują w stanie zdatnym do użytku nasz dawno już wyeksploatowany i mało sprawny automat.

RAZ NA GORACO, RAZ NA ZIMNO

A oto tok produkcji lodów „bambino”. Najpierw śmietana i dodatki przechodzą przez pro-

Pogoda tego lata sprawia, że chodząc wśród rozgrzanych murów miasta marzymy o skoku do głębokiej zimnej wody. I niestety skaczymy niezależnie od tego czy w tym miejscu wolno i czy umiemy pływać. Na szczęście gdzieś na brzegu czeka pan w pomarańczowej czapce i pomarańczowej koszulce ze znakiem „R” — czyli ratownik WOPR. Na temat działalności Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego rozmawiamy z jego prezesem **WOJCIECHEM KALCZYŃSKIM**.

— WOPR istnieje w Krakowie od 1962 roku — jaki jest zakres jego działalności?

— Naszym celem statutowym jest ratowanie życia ludzkiego. Ponadto prowadzimy kursy, po ukończeniu których można kolejno otrzymać stopnie młodszego ratownika, ratownika i instruktora ratownictwa. Wydajemy także karty motorowodne (oczywiście po uprzednim przeszkoleniu) a od października planujemy kurs żeglarski — wszystko po to aby ratownik był wszechstronnie wyszkolony i umiał postąpić się każdym sprzętem.

— Gdzie w Krakowie

można się bezpiecznie kąpać?

— W tym roku zorganizowaliśmy drużyny ratowników WOPR, liczące od 3 do 10 osób, na basenach: „Cleparia”, WKS „Wawel”, SKS „Cracovia”, „Polfa”, w Borcu Fałęckim, na basenach szkolnych przy ul. Praskiej 64 i Judydyma 10, na zalewie „Nowa Huta” przy ul. Białawowej oraz na wydzielonych basenach na Bagrach i w Kryspinowie. To ostatnie kąpielisko jest jednak niebezpieczne ze względu na głębokie doły, których nie usunęły po swej działalności Krakowskie Zakłady Eksploatacji Kruszynowa.

— A Wisła? Nie wolno

się w niej kąpać ale ludzie toną.

— Wisłę kontroluje Komisariat Ruchowy MO, z którym stale współpracujemy. W tym roku utworzyliśmy wspólnie specjalistyczną ekipę pletwonurków pod dowództwem kierownika Komisariatu kpt. J. Czepca. Członkowie ekipy dyżurują całą dobę pod telefonem 620-93.

— Czy w tej ekipie jest lekarz?

— Niestety jeszcze nie. Staraliśmy się też o samochód. Bo w łódź pozwala tylko na operowanie na Wisłę, a czasem zachodzi potrzeba wezwania pletwonurków na Bagry lub do Kryspinowa.

— Czy mamy w Krakowie wystarczającą ilość ratowników?

— Poruszyła Pani istotny problem, z którym staramy się jakoś sobie radzić. Wyszkolonych ratowników mamy bardzo wielu. Nie chcą jednak w sezonie podejmować pracy w mieście, ponieważ zatrudniają ich Osrodek Sportu i

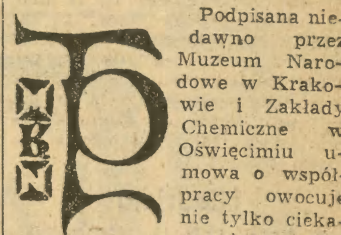
Rekreacji „Krakowianka” proponuje miesięczne wynagrodzenie 1800 zł. Natomiast nad morzem i na jeziorach różne instytucje plaça o wiele więcej. Częściowo problem mógłby być rozwiązany gdyby zakłady pracy udzielały swym pracownikom, posiadającym stopień ratownika, miesięcznego urlopu bezpłatnego, podczas którego mogliby podjąć pracę na krakowskich basenach. A na razie Zarząd WOPR podjął uchwałę, w myśl której każdy ratownik musi co roku przepracować społecznie 30 godzin na miejskich kąpieliskach. I tak latamy dziury.

— A plany na przyszłość WOPR-u?

— Chcemy doprowadzić do takiej sytuacji aby nigdzie w Krakowie nie było tablic z napisem „Kąpiel surowo wzbroniona”.

— Życze zrealizowania planów, bo w Krakowie mamy wciąż za mało bezpiecznych kąpielisk. Dziękuję za rozmowę.

ROZ. E. SMĘDER-BAUEROWA



Podpisana niedawno przez Muzeum Narodowe w Krakowie i Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu umowa o współpracy owocuje nie tylko ciekawymi wystawami, organizowanymi na terenie Zakładów, ale wspólnymi imprezami, które mają wszelkie szanse zainteresować znaczną część załogi zakładów oświęcimskich.

Ostatnio odbyła się wycieczka zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego i dyrekcję Zakładów Chemicznych do muzeum w Jędrzejowie. Autokar, wypożyczony bezpłatnie przez Zakłady, pomieścił zarówno członków Towarzystwa jak i część załogi. Wycieczka była nadzwyczaj udana, a jej uczestnicy tak zainteresowani tą formą poznawania najpiękniejszych naszych zabytków i kolekcji, że należy przypuszczać iż w przyszłości podobne wypadki organizowane będą wspólnie coraz częściej.

Poniedziałek I

9.30 i 12.25 Studio olimpijskie, 16.10 Progr. dnia, 16.15 Dziennik, 16.25 Obiektyw, 16.45 Dla dzieci - kino Zwierzyca, 17.15 Testament stefa mistrza - odc. 1 - film ser. radz., 18.20 Studio olimpijskie, 19.20 Dobranoc - Piegusek, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Teatr TV - Wł. Perzyński - Lekomyślina siostra, 22.00 Dziennik, 22.15 Studio olimpijskie.

Poniedziałek II

17.20 Ich dom w Jasnej Polanie, 17.35 Aktorskie pasje - rep. film, 18.05 Kino letnie - Czarne chmury - odc. VI - film ser. pol., 19.00 Progr. lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Publ. międzynarodowa, 21.05 24 godziny, 21.15 Spiewa Karel Gott, 22.00 Jeszcze raz o miłości - film fab. radz.

Wtorek I

9.30 Studio olimpijskie, 11.00 E-leonara - odc. 2 filmu ser. wł., 12.25 Studio olimpijskie, 15.20 Progr. dnia, 15.25 Na wielkim i małym ekranie, 15.55 Lekturny Pegaza, 16.15 Dziennik, 16.25 Obiektyw, 16.45 Studio Telewizji Młodych, 17.45 Studio olimpijskie, 19.20 Dobranoc - przygody Boika i Lolka, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Parcyś Mochikanie - odc. VI filmu ser. 19.15 Przypominamy, radzimy, CSRS, 21.30 Interstudio, 22.00 Dziennik, 22.15 Studio olimpijskie.

Wtorek II

16.55 Progr. dnia, 17.00 Spotkania z górami, 17.30 Kino letnie - Człowiek, który zastąpił babcię - film fab. NRD, 19.00 Program lokalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35

tygodniowy program TV

(Od 19 do 23 lipca 1976 r.)

Wtorek melomana, 21.40 24 godziny, 21.50 Kto wierzy w bociany - film fab. pol.

Środa I

9.30 Studio olimpijskie, 11.00 Parcyś Mochikanie - odc. VI - filmu ser. CSRS, 12.25 Studio olimpijskie, 15.50 Progr. dnia, 15.55 Losowanie Małego Lotka, 16.10 Dziennik, 16.20 Obiektyw, 16.40 Film fab. dla dzieci, 17.50 Studio olimpijskie, 19.20 Dobranoc - Makowa panienka, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Program rozrywkowy „Pani X

przeprasza”, 21.55 Dziennik, 22.10 Znaki szczególne - film prod. TWP, 23.10 Studio olimpijskie.

Środa II

16.50 Program dnia, 16.55 Blok filmowy, Kino letnie, 19.00 Pr. lok., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.30 D.c. bloku filmowego, 22.00 Studio olimpijskie.

Czwartek I

8.55 Progr. dnia, 9.00 Studio olimpijskie, 10.00 Muszkieterowie móż - film fab. prod. wloskiej.

11.55 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, 12.40 Studio olimpijskie, 15.00 Białoczerwona u brzołog Antarktydy - film dok., 15.35 Koncert galowy Festiwalu Zespołów Artystycznych w Polczynie-Zdroju, 16.40 Pegaz, 17.10 Studio olimpijskie, 18.00 Progr. rozrywkowy, 19.20 Dobranoc - Przygody misia, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Fantomas wraca - film fab. fr.-wł., 22.10 Studio olimpijskie.

Czwartek II

14.30 Progr. dnia, 14.35 Blok filmowy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.30 D.c. bloku filmowego.

Piątek I

9.00 Program dnia, 9.30 Studio olimpijskie, 11.00 Fantomas wraca

- film fab. fr.-wł., 12.35 Studio olimpijskie, 16.25 Progr. dnia, 16.9 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Rady, Informacje, opinie, 17.10 XYZ - cz. II, 17.50 Studio olimpijskie, 19.20 Dobranoc - Psi żywot, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Spotkanie w ciemnościach - film fab. fr., 21.35 Studio olimpijskie, 22.40 Dziennik, 22.55 Studio olimpijskie.

Piątek II

15.45 Progr. dnia, 15.50 Pegaz, 16.20 Dla dzieci - Gniewko, syn rybaka - cz. I, 17.20 Teatr Wł. Perzyński - Lekomyślina siostra, 18.45 Oferty, 18.50 Program lokalny, 19.10 Przemówienie ambasadora ARE z okazji święta narodowego, 19.20 Dobranoc - Psi żywot, 19.30 Dziennik, 20.15 Studio olimpijskie, 20.35 Rejs - blok programowy, 23.00 24 godziny.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA
17
LIPCA
Bogdana Aleksego

NIEDZIELA
18
LIPCA
Kamila Szymona

TEATRY

Sobota
Modrzejewskiej 19.15 Rozmowy przy wycianiu lasu, Kameralny 19.15 Sklepy cyynamonowe (premię prasowa - abonamenty nie ważne), Bagatela 19.30 Szklanka wody, Kolejarka 19 „Porwanie Sabineki”.

Niedziela
Modrzejewskiej 19.15 Rozmowy przy wycianiu lasu, Kameralny 19.15 Sklepy cyynamonowe, Bagatela 19.30 Szklanka wody, Kolejarka 19 „Porwanie Sabineki”.

KINA

Sobota
Kijów 15.30, 18, 20.30 Szczęki (USA 1. 15), Ucieczka 15.45, 18, 20.15 Ostatni skok gangu Olsena (dum. 1. 15), Warszawa 15.30, 18, 20.15 Morderstwo w Orient - ekspresie (ang. 1. 15), Wolność 15.45, 18, 20.15 Z podziemiem czołem (USA 1. 15), Apollo 15.30, 18, 20.30 Kabaret (USA 1. 15), Wanda 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejdon” (USA 1. 15), Szuka - studyjne 15.45, 18, 20.15 Lżien iluzjonu - filmy z cyklu: Gwiazda miesiąca - Fernandel, Mł. Gwardia (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Pojedynki potworów (jap. b.o.), Wrzos (Zamojskiego 60) 15.45, 18, 20.15 Sędzia z Teksasu (USA 1. 18), Świt (N. Huta, os. Teatrulne 10) 15.45, 18, 20.15 Nie ma sprawy (fr. 1. 15), M. Sala 15, 17, 19.15 Światłowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.30, 18, 20.15 W upalną noc (USA 1. 15), M. Sala 15, 17, 19 Nieuchwytny morderca (wł. 1. 18), Wisła (Gasowa 21) 16 Dzielny wojak Rosolino (jug. b.o.), 18, 20 Nie ujdzie ci to płazem (fr. 1. 15), Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Szalenstwo miłości (norw. 1. 18), Pasaż (Pasaż Bielska) 15, 16, 17 Przygody Boika i Lolka, 18, 20 Heca (RFN 1. 15), Podwawelskie (Komandosów 21) 16, 18 Taśmy prawdy (USA 1. 15), Fuchatek (Park Jordana) 15, 16 Coraigł marynarzem, 18 Heca (RFN 1. 15), Tęcza (Praska 5) 17, 19 Alfredo, Alfredo (wł. 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Och, jaki pan szalony (ang. 1. 15), Sflinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Charley Varrick (USA 1. 18), Dom Zolnierza - nieczynny, Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 19 Safari 5000 (jap. b.o.), Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20 Bezbronne nagietki (USA 1. 15).

Niedziela
Kijów 13, 15.30, 18, 20.30 Szczęki, Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Ostatni skok gangu Olsena, Warszawa 12.15, 15.30, 18, 20.15 Morderstwo w Orient - ekspresie, Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Z podziemiem czołem, Apollo 10, 12.30 Romans jakich wiele (wł. 1. 18), 15.30, 18, 20.30 Kabaret, Wanda 15.45, 18, 20.15 Tragedia „Posejdon”, Szuka 9.30, 12.45, 15.45, 19 Ojciec chrzestny (USA 1. 18), Mł. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Pojedynki potworów, Wrzos 12 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Sędzia z Teksasu, Świt 13, 15.30, 18, 20.15 Nie ma sprawy, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Rzym, Światłowid (ZSRP b.o.), 15.30, 18, 20.15 W upalną noc, M. Sala 15, 17, 19 Nieuchwytny morderca, Wisła 11, 12 Bajki, 15, 18, 20 Nie ujdzie ci to płazem, Maskotka 11 Bajki, 15.70, 17.30, 19.30 Szalenstwo miłości, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 Taśmy prawdy, Pasaż 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17 Przygody

Boika i Lolka, 18 Heca, Fuchatek 10, 11, 12, 13, 15, 16 Coraigł marynarzem, 17 Cenny łup (fr. 1. 15), Tęcza 17, 19 Alfredo, Alfredo, Ugorek 11, 12 Bajki, 15 Orle piórko (CSRS 1. 15), 17, 19 Och, jaki pan szalony, Sflinks 11, 12, 13 Bajki, 16 Mój pies wulkan (radz. b.o.), 18, 20 Charley Varrick, Dom Zolnierza - nieczynny, Mikro 16, 19 Safari 5000 (jap. b.o.), Kultura 15, 18 Kanal (pol. 1. 15), 20 Zbrodnia w klubie tenisowym (jug. 1. 18).

WYSTAWY MUZEA

Sobota - Niedziela
Wawel - „Wawel zaginiony” (sob. niedz. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-14.15 i 15-18), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10-17), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10-17, niedz. 10-15), Oddział w Poroninie (sob. niedz. 8-16), w Białym Dunaju (sob. niedz. 8-16), Muzeum Historyczne - Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, „Militaria”, „Zegary” (sob. niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Scenografia w XXX-lecie „Grotesk” (sob. niedz. 9-14), Wieża Ratuszowa (sob. 8.30-13.30, niedz. 9-15.30), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 19-16, niedz. 9-15), Szolański, pl. Szczański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Pijarska 3: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w., Ekspresjonizm w grafice pol., Grafika i fotografia (sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii średniowiecznej (sob. 14-18, niedz. 10-14), Podziemie kościoła św. Wojciecha w Ryńku Gł.: „Dzieje Ryńku Krak.” (sob. 9-16, niedz. 13-17), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Twórczość nieprofesjonalna w plakacie i grafice (sob. niedz. 10-15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. niedz. 10-13 wst. wolny), Pawilon Wystawowy, pl. Szczański 3a: VI Międzynar. Biennale Grafiki, Kraków 1976 (sob. niedz. 11-18), Galeria: ZPAF, ul. Anny 3: „Fotomontaże” A. Krzywobłockiego (sob. niedz. 10-18), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Wyst. Wolfa Vestella (sob. 11-18, niedz. niedz.), Pałac Sztuki, pl. Szczański 4: VI Międzynar. Biennale Grafiki, Kraków 1976 (sob. niedz. 11-18), N. Huta, al. Róż 3: Grafika portugalska (sob. niedz. 11-18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: „Venus 76” (sob. niedz. 9-21), Kopalnia Sól, Wieliczka (sob. niedz. 8-18), Muzeum Zup Krakowskich (sob. niedz. 9-20), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

DYŻURY

Sobota
Chir. Kopernika 21, Chir. dzieci. Prokocim, Neurol. Kobierzyn, Okulist. Kopernika 38, Urolog. Grzegorzeczka 18, Laryng. Kopernika 23a (inne oddziały szpitali wg rejonizacji), Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 330-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, al. Pokoju 7: 109-01, 105-73, Lotnisk. Bałice 745-68, Skawina 09, Wieliczka 9, 557-60, Krzeszowice 9, 88, Myślenice 09, Proszowice 9, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16-22), Straż Poż. Kraków 417-69 (sob. 7-22, niedz. 11-15), Zakopane 27-97, N. Targ. 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (sob. 7-16, niedz. 11-15), Informacje o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 365-88, 228-56 (niedz. niedz.), Nowa Huta:

Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa загр. 22-48, centr. 237-00-70, wewn. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Międzynar. Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 568-86 (sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel - Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8-20, niedz. 8-15), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144/III p. (tel. 244-02, w godz. 11-18), Poradnia Przedmalżeńską i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. i piat. 16-19), Dyżurne przychodnie - ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 dla Śródmieścia, os. Jagiellońska bl. 1, w godz. 18-22, tel. 469-15 - dla Nowej Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18-22, tel. 725-55 - dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasickiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 - dla Podgórz, Informacja Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, tel. 578-80, od godz. 22 do 8, tel. 240-93.

Niedziela

Chir. Trynatarska 11, Chir. dzieci. Neurol., Urolog. Pradnicka 35, Okulist. Witkowiec, Laryng. Kopernika 23a (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

APTEKI

Sobota - Niedziela
Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, Nowa Huta - Centrum A.
Dyżury dzienne: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta - Centrum A.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9. Ogród Botaniczny (Kopernika 27) 10-17.
Salon Gier Sport., ul. Marka 34 - Planty (codz. 10-21).
Wesołe miasteczko (Bieńczyce) 11-21.

RADIO

Sobota
Program I
NA FALI 1322 M
Wiadomości: 19, 22, 23.
16.05 Informacje dla kierowców, 16.06 U przyjaciół, 16.11 Kronika muzyczna, 16.30 Przedstawiamy, komentujemy, 16.45 Laureaci VIII Międzynarod. Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich, 17 Radiokurier, 18.00 Muzyka i aktualności, 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Reportaż z X Festiwalu Zespołów Artyst. W. P. „Polczyn Zdroj 76”, 19.15 W kręgu melodii operet, 19.50 Transmisja z otwarcia XXI Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, 21.30 Melodie film, 22.20 Ballady na instrumenty, 22.30 Dyskoteka, 23.10 Korespondencja z zagranicy, 23.15 Dyskoteka.

Program II

NA FALI 249 M
Wiadomości: 18.30, 21.30, 23.30.
16.09 Pieśni i tańce ludowe z Balearów, 16.10 Rytm, rynek, reklama, 16.25 Melodie z musicali, 16.40 Wiadomości z nad Wisły i Dunajca (Kr). 17 Dworzak - Sonata G-dur, 17.20 Moje fascynacje literackie - mówi J. Głazewski, 17.40 „Czata” - magazyn wojsk, 17.55 Utwory J. Haydna, 18.40 Aud. kombatancka, 19 Małtyzakowie, 19.30 Sto lat Festiwalu Wagnerowskich w Bayreuth, 20.30 Metr książek w każdym domu, 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia - rok 1960, 21.45 Kronika olimpijska, 21.55 Muzyka z Wersalu, 22.30 Jak zostać dziennikarzem radiowym, 23.35 Co słyszał w świecie, 23.40 Kacik starej płyty.

Program III
UKF 66,89 MHz
Wiadomości: 17, 19.30.
17.05 Muzyczna poczta UKF, 17.40 Reportaż, 18 Muzykobranie, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 „Romantyczny ryceń” - płyta Ch. Corei, 19.15 Książka tygodnia, M. Wierzyński: „Spokój olimpijski, czyli od Monachium do Montrealu”, 19.35 Opera tygodnia, G. Charpentier „Luiza”, 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” - odc. pow. O. Soriana, 20 Zapraszamy do trójki, 22 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Barbara, 22.15 „Lekcja poloneza” Janicki - odc. 12, 22.45 Koleszanka dla mężczyzny, 23.05 Koncert, 23.45 Program na niedzielę, 23.50 Ork. S. Lawrence'a.

Program IV
I AUD. LOKAL. ROZGŁOSNI PR W KRAKOWIE
UKF 68,75 MHz
Wiadomości: 16, 16.40.
16.50 Informator kulturalny (Kr), 17 Na radiowej antenie (Kr), 17.15 Jazz, 17.30 Tyko dla dorosłych - fel. Zb. Kwiatkowskiego (Kr), 17.40 Dyskoteka - cz. II (Kr), 18 Aud. rozrywkowa (Kr), 18.24 Pogoda (Kr), 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat - „Globalna ekologia”, 19 Rozmowy o filozofii - Tropami pewnych maksym - Sokrates, 19.15 15 lekcja jez. rosyjsk, 19.30 Stereofon, Studio Rozrywkowe Rozgłośni PR w Krakowie (Kr), 21.15 Stereofon, program muz. - muzyka poważna (Kr), 22.15 Radiowe portrety Polaków - Emil Zegadłowicz, 22.35 Henryk Okuniew - II kwartet smyczkowy.

Niedziela
Program I
Wiadomości: 8, 9, 10, 16, 19, 23.
7.30 Moskwa z melodią i piosenką, 8.20 Przegląd dnia olimpijskiego, 9.05 Wiadomości sport, 9.15 Magazyn Wojsk, 10.05 Wiadomości olimpijskie, 10.10 Standard w trzech wersjach, 10.25 Lista przebojów, 11 Teatr Fantazji - „Gwóźdź” - słuch. dla dzieci 11.20 MusiCorama, 12.05 W samo południe, 12.35 Muzyka fińska, 13.00 Magazyn literacki, 14 Recital z pauzą - J. Kubicka, 14.10 Tygodniowy przegląd prasy, 14.20 Recital z pauzą, 14.25 W Jezioranach, 14.55 Letnia Olimpiada (wysięg szosowy), 15.05 Koncert Życzeń, 16.05 Informacje dla kierowców, 16.06 Pół wieku Teatru PR - „Tower of London” - słuch. J. Meissnera, 16.50 Letnia Olimpiada, 17.15 Spotkanie Stud. Młodych, 18 Letnia Olimpiada, 18.20 Komunikaty Total, 18.30 3xR - Radiowa Rewa Rozrywkowa, 18.15 Gwiazdy światowych estrad, 19.55 Letnia Olimpiada (mecz piłki nożnej Polska - Urugwaj), 22 Radioforum 71, 22.30 Rewia piosenek, 23.05 Ogólnopol. wiadomości sport, 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

Program II
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30.
8.28 Zawsze w niedzielę - fel. 8.35 Radioproblemy, 8.45 Na południe od Czantorii, 9.00 Magazyn literacki, 9.30 Organistka Alain gra utwory d'Agincourta, 9.50 Tygodniowy przegląd prasy, 10.00 Rozmaitości muzyczne, 10.30 Wspominamy debiuty, 11.00 Studio Młodych, 11.40 Program IV zaprasza, 12.05 Dla was gramy i śpiewamy, 12.35 Czy znasz tę książkę? - zagadka liter., 13.00 Muzyka symfon., 14.00 Poeta i jego świat - F. Pessoa, 14.30 Kwintety Boccheriniego, 15.00 Teatr dla Dzieci i Młodz. - „Kapitan Nemo władca mórz” cz. III słuch. wg pow. Verne'a, 15.30 „Ballada kowalska i inne” aud. muz., 16.00 Koncert Chopinowski - recital VI. Hotowitza, 16.30 Program z dywanikiem, 17.35 Cimarosa - opera komyczna, 18.00 Utwory kompozytorów hiszp., 18.35 Felieton, 18.45 Kabarek reklamowy, 19.00 Teatr PR „Trzy po trzy o Aleksandrze Fredrze”, 20.10 Sinfonia Rmskiego-Korsakowa i Janacka, 21.00 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 Piosenki żołnierskie, 21.50 Kronika olimpijska, 22.00 Wirtuozii nowej muzyki - Y. Loriod, 22.30 Metaforozy - Orfeusz i Eurydyka, 23.00 Monteverdi - Magnificat, 23.35 W. A. Mozart - Kwartet smyczkowy Es-dur.

Program III
8.30 Ekspressem przez świat, 8.35 Co kto lubi, 9.00 „Najdłuższe pożegnanie” - odc. pow. O. Soriana, 9.10 Przeboje na instrumenty, 9.25 Program dnia, 9.30 Dyskoteka pod gruszą, 10.00 „60 minut na godzinę”, 11.00 Dyskoteka pod gruszą, 12.00 „Klucze Wisły” (III): „Rozstajne drogi” - słuch. dok. K. Radowicza, 12.25 Brahms: II symfonia D-dur, 13.15 Z nowych nagrań, 13.45 Zespół „Focus”, 14.00 Ekspressem przez świat, 14.05 Peryskop, 14.30 Swing po polsku, 14.45 Za kierownicą, 15.10 Przeboje z nowych płyt, 15.50 Kariera folkloru - Afryka, 16.15 Nieznane o znanych: Bolesław Prus, 16.45 Kariera folkloru - Ameryka Łacińska, 17.15 Antologia piosenek franc. 17.40 O filmach, 17.55 Mini-max, 18.30 „Mokasyny” - słuch. Johna O'Hary, 19.11 Piosenki z magnetofonu, 19.30 Ekspressem przez świat, 19.35 Opera tygodnia, G. Charpentier „Luiza”, 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” - odc. pow. O. Soriana, 20.00 Kariera folkloru w muzyce klasycznej, 21.00 Ignacego Krasickiego poetyckie przypadki, 21.20 Płyta zespołu „Slade”, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu

wieczorów - Barbara, 22.15 Wieczory z Montaigne'em. (VIII): „O wiedzy i księgach”, 22.30 Kariera folkloru - Indie, 23.05 Rock symfoniczny, 23.50 Na dobranoc.

Program IV
Wiadomości: 7, 8, 16.
8.30 Koncerty i recitale, 9.00 Poranek literacko-muz., 10.00 Godzina przebojów, 11.00 M. Ravel - „Dafnis i Chloe”, 12.00 Ork. Mantovani, 12.05 „W samo południe”, 12.35 Muzyka, 13.00 E. Stefańska-Lukowicz - solistka i kameralistka, 14.00 Studio stereo zaprasza (STEREO) (Kr), 16.05 Wyniki Lajkonika (Kr), 16.06 Studio Wawel (Kr), 16.40 Wspomnienia po latach - wiersze W. Zechentera, 16.50 Koncert żywcem (Kr), 17.30 Warsz. Tygodnik Dźwięk, 18.00 Transmisja II polowy meczu piłk. Hutnik Kraków - Radomiak Radom (Kr), 19.00 Beethoven - Koncert fortep. C-dur, 19.38 Berlioz - „Romeo i Julia” - Symfonia dramat., 21.00 Brahms - Kwartet smyczkowy B-dur, 21.35 Symfonie Jana Sibeliusa, 22.00 Wyniki Lajkonika (Kr), 22.01 Krak. aktualności sportowe (Kr), 22.10 Pięty, o których się mówi.

Sobota I
16.15 Program dnia, 16.20 Dziennik, 16.30 Obiektyw, 16.50 Kółko i krzyżyk - telturniej, 17.10 Za kierownicą, 17.30 Festiwal w Kolobrzegu, 18.45 Studio Olimpijskie, 19 Dobranoc, 19.10 Monitor, 19.55 Uroczyste otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Montrealu, 22.30 Dziennik, 22.50 Wieczorne kino letnie - z serii „Święty” - film krym. ang.

Sobota II
16.25 Program II proponuje, 16.35 Program dnia, 16.40 Teleteka muzyczna, 17.30 Kuchenne schody - film ser. fr., 18.30 Program lokalny, 18.50 Przemówienie ambasadora Iraku z okazji święta narodowego, 19 Dobranoc, 19.10 Monitor, 19.55 Kino letnie - „W naszym porcie” - film fab. radz., 22.20 Godzina Eryka Lipińskiego, 23.05 „24 godziny”.

Niedziela I
6.50 i 7.10 Technikum Rolnicze, 7.30 Przypominamy, radzimy, 7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa, 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 8.15 Bieg po zdrowie, 8.30 Wiadomości sportowe, 8.35 Program dnia, 8.40 Antena, 9 Studio Olimpijskie, 10 Kino najmłodszych, 10.25 W starym kinie - świat komedii Harolda Lloyd, 11.20 Ostatni wołn Indanie, 12 Dziennik, 12.20 Tyko w niedzielę - program nacj. red. publicystyki kulturalnej, 19 Wieczorynia, 19.10 Dziennik, 19.55 Studio Olimpijskie, 21.55 d. c. Tyko w niedzielę, 23.15 Studio Olimpijskie.

Niedziela II
14.55 Program dnia, 15 Bitwy, kampanie, dowódcy, 15.30 Pasja, przygoda, ryzyko - W kubańskich grotach, 16.20 Dla dzieci - Sergiusz Michajłow - Trzy pomarańcze, 17.10 Plebiscyt widzów -

Niedziela III
8.30 Ekspressem przez świat, 8.35 Co kto lubi, 9.00 „Najdłuższe pożegnanie” - odc. pow. O. Soriana, 9.10 Przeboje na instrumenty, 9.25 Program dnia, 9.30 Dyskoteka pod gruszą, 10.00 „60 minut na godzinę”, 11.00 Dyskoteka pod gruszą, 12.00 „Klucze Wisły” (III): „Rozstajne drogi” - słuch. dok. K. Radowicza, 12.25 Brahms: II symfonia D-dur, 13.15 Z nowych nagrań, 13.45 Zespół „Focus”, 14.00 Ekspressem przez świat, 14.0

Budujemy ośrodek rehabilitacji w Krzeszowicach

Do grona entuzjastów dołączyli studenci Politechniki Krakowskiej i Akademii Wychowania Fizycznego

PALAC W KRZESZOWICACH opustoszał. Dom Dziecka wyprowadził się. Formalne przejęcie obiektu przez służbę zdrowia — z przenieśmieniem na ośrodek rehabilitacji — nastąpić ma we wrześniu.

Towarzysząc na naszych łamach zmaganiom w tej sprawie z radością dopisujemy do grona entuzjastów studentów Politechniki Krakowskiej i Akademii Wychowania Fizycznego — przyszłych architektów i specjalistów rehabilitacji. Zastajemy ich w pałacu na wakacyjnej praktyce. Wywiązała się „licytacja” wrażeń i propozycji.

— Mamy — mówi Ewa Fełus — szkic zagospodarowania pałacowego parku, wkomponowanego w jego naturalne ukształtowanie i zieleni. Proponujemy 7 traktów spacerowych o różnym stopniu trudności (dwa dla chorych na wózkach), odpowiednio oznakowanych, żeby lekarz mógł zalecić odpowiednią ścieżkę zdrowia.

— Są w tym szkicu — dodaje Daniel Uryga — boiska do gier, bieżnie, jest stoczek z małym wyciągiem saneczkowym (latem do opalania). Do sadzawki można wprowadzić rowerki wodne a pomieszczenie pod pięknym, dużym tarasem znakomicie się nadaje na kryty basen.

— Mamy rejestr prac do wykonania i rejestr zakupów, o jakie trzeba by już czynić starania. Mamy na myśli przede wszystkim — mówią Marek Pieniążek i Andrzej Szczygiel

(kierujący praktykami studentów AWF) — wyposażenie 50-łóżkowego oddziału, który rozplanowaliśmy w szczegółach. Mógłby to być zaczątek ośrodka rehabilitacyjnego stworzonego z myślą o chorych z lżejszym upośledzeniem ruchowym, którym wystarczy gimnastyka lecznicza, i ruch na świeżym powietrzu.

— Przed przystąpieniem do pracy — mówi Barbara Stobierska — oglądaliśmy, położony w bliskim sąsiedztwie pałacu, ośrodek rehabilitacyjny kopalni Siersza. Porównując tamte, barakowe pomieszczenia z salami pałacowymi wyobrażamy sobie, że można by tu stworzyć warunki leczenia z komfortem przestronnym.

— A zarazem komfortem psychicznym — dodają Aleksander Noworód i Andrzej Szuber. Nie ma chyba szpitala równie pięknie położonego. Szpitale są na ogół zamknięte, odizolowane a tu pacjenci mogą mieć możliwość kontaktu ze środowiskiem ludzi zdrowych poprzez otwarty park.

— A tym, którzy chcą lub muszą pozostać w izolacji — dodaje Jerzy Janas — może doskonale służyć wewnętrzny dziedzińiec pałacowy, oczywiście odpowiednio zagospodarowany.

— A w ogóle — to już był głos prawie chóralny — doskonale, że spotkaliśmy się w tym interdyscyplinarnym zespole. Pouczające dla obu stron. Nawiązała się współpraca. Umawiamy się na nowy wspólny obóz, na wspól-

ny wyjazd do znanych ośrodków rehabilitacji w Konstancinie lub Reptach Śląskich. Chcemy wspólnie stworzyć projekt koncepcyjny zagospodarowania ośrodka. Wspaniałe zadanie w ramach praktycznych zajęć dla studentów architektury, zwłaszcza tych, którzy zapragną się specjalizować w projektowaniu tego rodzaju obiektów.

ODNOSZĘ WRAŻENIE, że studentom udzielił się entuzjazm inicjatorów tego wspólnego obozu — studentów III roku architektury PK i koła naukowego rehabilitacji AWF, mgr inż. Hanny Haberowej i doc. dr Adama Pąchalskiego. Oby im się udzieliła również ich wytrwałość. (n)



Od 16 lipca do 15 sierpnia Teatr „Bagatela” proponuje publiczności pozycję, którą na pewno, nawet w letnie upały, zachęci do przyścia do teatru. Jest to „Szkłanka wody” Eugene Scribe’a, komedia ze zreżymowaną akcją i całym sztafetem dworsko-historycznym, od lat niezmiennie bawiącą publiczność. Utwór ten oparty jest na wypadkach historycznych z początku XVIII wieku — z okresu wielkiej wojny sukcesyjnej.

Reżyseria i kostiumy: Mieczysław Górkiwicz. Dekoracje: Janusz Warpechowski; N/z Marianna Fiałkowska i Dominika Stecówna.

Fot. ZB. ŁAGOCCI

Same miotły nie wystarczą

Wciąż za mało ludzi i sprzętu

MPO w Krakowie zatrudnia około 1100 ludzi. Przedsiębiorstwu pilnie potrzeba co najmniej 40 kierowców oraz kilkudziesięciu ładowaczy. Skoro z ludźmi jest nie najlepiej (a nie zanosi się na

zmianę sytuacji), można sądzić, iż deficyt ten zrekomensowany zostanie nowoczesnym sprzętem. Niestety, tak nie jest.

Od kilku lat Kraków sprząta 10—15 polewarek i tyleż samo zamiatarek. Z roku na rok nie zmienia się na korzyść. Mało tego: nawet potwierdzone przydziały sprzętu nie są realizowane. Do tego doznajdzi tragiczny brak części zamiennych. Z bazy MPO nie wyjeżdża codziennie po kilkanaście pojazdów tylko z tego powodu.

Krajowej produkcji zamiataarki chodnikowe ZUS-12, wytwarzane w Stąporkowie, posiadają wady konstrukcyjne; 5 takich maszyn od kilku miesięcy nie wyjeżdża na ulice podwawelskiego grodu (są one w okresie gwarancyjnym!).

Nie lepiej jest z wywozem nieczyściwości stałych. W br. MPO będzie posiadać około 50 kontenerów o pojemności 10 m sześć. każdy (obecnie jest ich 35). Ustawia się je w pobliżu takich budynków, jak szpitale, domy studenckie, place targowe itp. Do ich obsługi potrzebne są minimum dwa nowe specjalistyczne

ne samochody, ale ich nie ma. Ponadto: w mieście ustawiono 2,5 tys. kontenerów małych (1100-litrowych), a w br. przybędzie ich 700 sztuk. Aby zapewnić prawidłowy wywóz śmieci MPO musiałyby otrzymać 15 samochodów z wrocławskiej wytwórni „Presko”.

CO DALEJ?

Z dniem 1 kwietnia przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej rozszerzyły swą działalność na teren województwa miejskiego. MPO z Krakowa obsługuje również Wieliczkę, Skawinę i Niepołomicę. Nowego sprzętu uzyskano tyle, co „kot napłakał”. W miasteczkach tych ustawiono 300 nowych koszy na śmieci; co pewien czas podrzuca się na noc kilka polewarek i zamiatarek, aby doprowadzić do należącego wyglądu. Taki zastrzyk w tych niewielkich ośrodkach jest jednak bardzo widoczny. Ale z ludźmi też nie jest najlepiej, np. w Skawinie brakuje do pracy 50 osób.

Na radykalną zmianę w dostawach sprzętu nie ma co liczyć. Jedynym wyjściem z sytuacji jest poprawa dyscypliny pracy wśród załogi (szczególnie chodzi o zamiataczy i kierowców) oraz polepszenie niezawodności sprzętu, dzięki operatywniejszym działaniom pracowników warsztatów i całego zaplecza technicznego. (ja)

Siedem książek na jednego mieszkańca

Niemiecka Republika Demokratyczna od lat zalicza się do europejskich potęg w dziedzinie wydawnictw książkowych. W r. 1975 na rynku wydawniczym NRD ukazało się ogółem ponad 6 tysięcy tytułów książek (o 15 proc. więcej niż w 1974 r.), w łącznym nakładzie blisko 130 mln egzemplarzy. Oznacza to, że na każdego mieszkańca NRD przypadło w ub. roku średnio 7 książek.

Czołowe miejsce wśród wydawnictw książkowych zajmuje beletrystyka — z 1.100 tytułami i przeciętnym nakładem 20 tys. egzemplarzy. Na drugim miejscu plasuje się literatura dziecięca i młodzieżowa — z 600 tytułami i łącznym nakładem w wysokości 16 mln egzemplarzy. Wysoką lokatę zajmuje w NRD książka społeczno-polityczna i naukowa. Do najwybitniejszych osiągnięć wydawniczych w tej dziedzinie należy 40-tomowe wydanie dzieł Karola Marksa i Fryderyka Engelsa (łączny nakład ponad 15 mln egz.) i również 40-tomowe wydanie w j. niemieckim dzieł W. I. Lenina (nakład 17 mln egzemplarzy).

Z zakresu nauk przyrodniczych i matematyki ukazują się w NRD średnio ok. 400 tytułów rocznie, a z dziedziny techniki ok. 600 tytułów.

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW w KRAKOWIE

ul. Dobrego Pasterza 118

zawiadamia, że z dniem 20 lipca br. zostaną zmienione dotychczasowe numery stacji telefonicznych:

nr 358-47 na nr 160-27
nr 358-44 na nr 160-94
nr 334-40 na nr 161-05

Praca

PANI — emerytka — potrzebna do opieki nad rocznym dzieckiem. Mieczysław Konsur, Nowa Huta, os. Szkłane Domy 1/41. g-7209

POTRZEBNA zaraz pomoc do dziecka na stałe. Kraków, ul. Zakątek 14/3. godz. 14—17. g-7469

ZJEDNOCZONE ZESPOŁY GOSPODARCZE - ZAKŁAD PRODUKCJI CHEMICZNEJ

31-406 KRAKÓW, al. 29 LISTOPADA 94

zawiadamia, że od dnia 20 lipca 1976 r. zostaną zmienione numery połączeń telefonicznych

Dotychczasowe numery centrali: 359-22, 359-47 i 356-57 na numery: 159-22, 152-68 i 153-37

Dotychczasowy numer sekretariatu 369-09

na numer 142-56

K-5446

Kupno

SZLIFIERKĘ talerzową do drewna na papier ścierny — kupię. Tel. 734-69, godz. 7—15. g-7470

FIAT 126 p. nowy — kupię. Tel. 707-38, w godz. 7—15. g-7762

Sprzedaj

OWCZARKI szetlandzkie (miniaturowe collie) — szczenięta — do sprzedania. Kraków, Kochanowskiego 19/6, godz. 16—17. 7279

RENAULT — sprzedam. Nowa Huta, os. Piastów 7/2. g-7765

BILARD elektryczny — sprzedam. — Oferty 7778 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

NOWE meble segmentowe, importowane. Oferty 7432 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

Lokale

STUDENT medycyny, niepałacy, poszukuje pokoju, najchętniej w centrum. Oferty 7811 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

MAŁŻENSTWO poszukuje garsoniery na rok. Czynnosc za pół roku. Oferty 7646 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

PRACUJĄCA pilnie poszukuje niekrepującego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty 7362 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, spółdzielcze, superkomfortowe, w Katowicach, na podobne w Krakowie. Oferty 7456 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

POSZUKUJE pokoju lub garsoniery na rok albo dwa. Czynnosc zapłacę z góry. Oferty 7465 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

DWAJ studenci (bracia) poszukują pokoju w okolicy śródmieścia (chętnie z fortepianem). Oferty 7763 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

Nieruchomości

SPRZEDAM działkę dzierżawczą z rozpoczętą budową domu letniskowego w Międzybrodziu Bialskim. Listy. Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „7152”. K-5434

SPRZEDAM dom murywany — 9 pokoi — wolny, z placem. Zawoja. Oferty „420988” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. K-5481

KRYNICA! — Sprzedam działkę rekreacyjną. 33-380 Krynica, skrytka pocztowa 138. 7710

KALKULATOR amerykański 17-działaniowy, nowy, sprzedam. Oferty 7529 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

CASTROL GTX sprzedam. Telefon 421-21, poniedziałek i wtorek, po godz. 17. 7208

TELEWIZOR japoński — „Sony”, kolorowy, nowy — sprzedam. Telefon 135-73, w godz. 19—21. g-7601

SPRZEDAM samochód Zil z silnikiem i podzespołami Jelcza 315 M. Stan dobry. — Stanisław Długosz, Łapanów, koło Bochni. g-7405

Zguby

14 lipca, wieczorem, pozostawiono w taksówce na trasie Grzegorzewska—XX-lecia portfel z dokumentami na nazwisko Anna Jamrozik. Uczciwego znalazcę gorąco proszę o szybki zwrot. Tel. 445-40, wewn. 286. g-7780

CHAIEB El Mouloud — Kraków, Reymonta 81/4 — zgubił legitymację studencką, wydaną przez AGH Kraków. g-7585

ZAGUBIŁEM dokumenty (dowód osobisty). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą pod adresem: Jan Dudek, Kraków, ul. Spółdzielców 10/56. g-7644

Różne

DO Paryża początek sierpnia — zabiorę samochodem 2 osoby. Oferty 7595 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

NA cmentarzu Rakowickim odstąpię 2 miejsca w grobowcu. Oferty 7402 „Prasa” Kraków, Wiślina 2.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

przyjmą zaraz do pracy

w nowo uruchomionym ZAKŁADZIE DROBIARSKIM w Niepołomicach

następujących pracowników:

- DO UBOJU I OBRÓBKII KURCZĄT
- DO PRODUKCJI GARMAŻERYJNEJ
- DO PRAC ZA- i WYŁADUNKOWYCH
- DO PRAC SANITARNO-PORZĄDKOWYCH

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Spożywczego.

Zakład posiada własną stołówkę i bufet. Możliwe zakwaterowanie lub dowóz pracowników.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela ZAKŁAD DROBIARSKI w Niepołomicach, Sekcja d. s. Pracowniczych, w godz. 7—15. K-5398

OLIMPIADA

w Montrealu w kolorze

Wielką atrakcją dla miłośników sportu — transmisje w naturalnych kolorach.

Nowoczesne telewizory do odbioru programu w kolorze — produkcji krajowej i z importu — polecają sklepy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego (ZURT).

ZAPRASZAMY!

Grzegorz ŚLEDZIEWSKI poprowadzi POLSKĄ EKIPĘ w montrealskiej defiladzie

(Dokończenie ze str. 1)
Nastój podniecenia w mieście, gdzie za kilka godzin nastą-

DZIŚ I JUTRO w Montrealu

Co nas czeka w pierwszych dwóch dniach Olimpiady? Dziś tylko ceremonia otwarcia, jutro natomiast (w niedzielę) rozpoczyna się boje aż w 14 konkurencjach. Oto szczegółowy program dnia z godzinami podanymi według naszego czasu:

SOBOTA

Godz. 20 — Otwarcie Olimpiady;

NIEDZIELA

Godz. 13-18 — pięciobój nowoczesny (2 serie jazdy konnej);

Godz. 13.30-3.45 — gimnastyka (ćwiczenia drużynowe kobiet i mężczyzn w układzie obowiązkowym);

Godz. 14-2 — koszykówka (6 spotkań eliminacyjnych mężczyzn);

Godz. 14-21 — strzelectwo (pistolet dowolny i strzelanie do rzutków — pierwsza seria 75 rzutków);

Godz. 14.30 — 2 — piłka wodna (6 spotkań eliminacyjnych);

Godz. 14.30-2 — pływanie (eliminacje i półfinały na 100 m grzbietowym mężczyzn, eliminacje i finały na 200 m stylem motylkowym mężczyzn, eliminacje i finały na 100 m dowolnym kobiet, eliminacje i finały na 4x100 m zmiennym kobiet);

Godz. 15-21 — wioślarstwo (eliminacje konkurencji męskich);

Godz. 15-18 — kolarstwo (szosowy wyścig drużynowy na 100 km);

Godz. 15-22 — hokej na trawie (4 spotkania eliminacyjne);

Godz. 18-22 i 24-4 — boks (walki eliminacyjne);

Godz. 18-21 siatkówka (spotkania eliminacyjne);

Godz. 20.15-21.30 i 22.45 — 24 — podnoszenie ciężarów (waga do 52 kg);

Godz. 20-22 — piłka nożna (4 mecze eliminacyjne);

Godz. 24-2.30 — piłka ręczna (6 spotkań eliminacyjnych);

Godz. 24.30 — Kingston — żeglarstwo — otwarcie Igrzysk.

pi. zapalenie znicza i uroczyste otwarcie XXI Olimpiady, rośnie, sięga zenitu. Nie tylko wśród sportowców, których oczekuje walka o medale, także wśród działaczy, trenerów, kibiców. Denerwiają się działacze kanadyjscy, czy ich wysiłki, wieloletnie przecież, przyniosą spodziewane efekty, czy ich praca, pieniądze włożone w przygotowanie tej ogromnej imprezy nie pójdą na marne. Boją się też jakichś nieprzewidywanych ekscesów ze strony rozmaitego autorytetu organizacji ekstremistycznych, lewackich, obawiają się by nie powtórzyła się tragedia, jaka rozegrała się 4 lata temu w Monachium podczas tamtejszej Olimpiady.

Polska ekipa bardzo starannie przygotowuje się do udziału w oficjalnym otwarciu Igrzysk. Paradne stroje prezentują się okazale, sędzić należy, iż zostaną zauważone wśród galowych ubiorów innych drużyn. Wmaszerują Polki i Polacy na stadion jako 88 ekipa w kolejności alfabetycznej (z wyjątkiem Grecji, która tradycyjnie otwiera każdy pochód olimpijski i ekipy gospodarzy, która zamyka defiladę), prowadzeni przez chorążego niosącego biało-czerwoną flagę. Zaszczycy tego dostąpił tym razem kajakowy mistrz świata — Grzegorz Śledziwski. Poprowadzi on z górą 200-osobową grupę naszych zawodników, trenerów i działaczy, nie wszystkich bo 16-osobowa grupka lekkoatletów, którzy wystartują pod koniec Olimpiady, odleci z kraju dopiero za kilka dni.

W kuluarach żywo dyskutuje się o szansach poszczególnych ekip i sportowców; gazety, radio i telewizja całego świata poświęcają wiele miejsca dzisiejszej ceremonii i następnym dniom montrealskiej Olimpiady. Atmosfera wielkiej imprezy żywo porusza wyobraźnię setek milionów ludzi na całym świecie,

wszyscy oczekują z wielkim napięciem na to co wydarzy się na montrealskich arenach przez najbliższych 15 dni. Dzięki telewizji będziemy mogli i my, w Polsce, śledzić najciekawsze wydarzenia w dalekim Montrealu, przeżywać radość zwycięstw, gorzkie porażki wspólnie z naszymi zawodnikami i zawodnikami. Oby tych wspaniałych, radosnych chwil było jak najwięcej!

Ciekawostki olimpijskie

DO EKIPY japońskich sportowców zaliczono dwie kucharki. Nie otrzymały one jednak zezwolenia na zakwaterowanie w wiosce olimpijskiej, mieszkają więc będą w pobliżu, a sportowcy japońscy będą wychodzili z wioski aby coś przekazać.

Australijska sprinterka R. Boyle — dwukrotna srebrna medalistka z Monachium w sprintach — oświadczyła, że od swego występu w Montrealu uzależnia termin własnego ślubu. Stwierdziła, że jeśli zdobędzie złoty medal to wyjdzie za mąż natychmiast. Australijszczyk żartują teraz, że jej wybranek będzie musiał czekać jeszcze cztery lata bo R. Boyle jest w słabej formie.

O wielkim pechu może mówić kubański sprinter, jeden z współrekordzistów świata w biegu na 100 m, Sylvio Leonard. Kubańczyk potknął się we własnym pokoju w wiosce olimpijskiej i lekarze stwierdzili odprysk kości w nodze. Kontuzja ta eliminuje Leonarda z udziału w Olimpiadzie.



Jak przed każdą większą imprezą sportową, tak i przed Olimpiadą w Montrealu, kierownik salonu ZURT-u przy al. Inwalidów — J. Pająk przygotował specjalną dekorację sklepowej wystawy o akcentach olimpijskich. Na zdjęciu: olimpijskie okno wystawowe ZURT-owskiego sklepu.

Fot. JADWIGA RUBIS



Telegraficznie

MONTREAL Wczoraj wylosowano przeciwników polskich bokserów w turnieju olimpijskim. Nasi pięściarze zmierzą się: H. Średnicki — L. Curits (USA), L. Błażyński — A. Toledo Filho (Brazylia), L. Borkowski — P. Cowdell (W. Brytania), L. Kosedowski — C. Bbosa (Uganda), B. Gajda — C. Denry (Gujana), K. Szczerba — J. Nalengetawa (Szwajcaria), Z. Kicka — C. Jackson (USA), J. Rybicki — Ch. Wolker (USA), R. Pasiewicz — J. P. Malavasi (Francja), J. Gortat — M. Popovic (Jugosławia) i A. Biegalski — J. Tate (USA).

ZIELONA GÓRA. Z przyczyn technicznych, decyzją Komitetu Organizacyjnego PZLA, zostały odwołane indywidualne mistrzostwa Polski juniorów w I a.

WIĘDŃ. Polska para Kucharski — Szatko zakwalifikowała się do półfinałów miksta XIX mistrzostw Europy w tenisie stolowym.

MONTREAL. Były mistrz świata w gimnastyce, J. Titow (ZSRR) został wybrany prezydentem międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (F. I. G.).

Być albo nie być — piłkarzy Hutnika

Tylko zwycięstwo

JUTRO o godz. 17.00 na stadionie na Suchych Stawach będący świadkami ostatniego aktu tegorocznej batalii o awans do II ligi. Krakowski Hutnik spotka się w meczu „o wszystko” z zespołem Radomiaka Radom.

I, powiedzmy sobie szczerze, tylko zwycięstwo w tym decydującym pojedynku satysfakcjonować będzie licznych — jak to pokazał mecz z Rakowem — kibiców hutniczej jedenastki. Hutnicy nie mogą liczyć na ewentualne potknięcie Rakowa w wyjazdowym meczu z groźną na swym boisku Stalą Kraśnik.

Piłkarze Radomiaka, którzy zdobyli w trakcie rozgrywek zaledwie 2 punkty, nie zrezygnowali z walki, nie o awans oczywiście bo na ten nie mają najmniejszych szans, nie zrezygnowali jednak ze sportowej, ambitnej walki do ostatniego spotkania. We środe częstochowianie musieli wykazać maksimum umiejętności by na własnym terenie pokonać Radomiaka i to różnicą zaledwie jednej bramki (4:3). Jest to sygnał, że piłkarze z Radomia nie są przeciwnikiem dostarczającym rywalom punkty bez oporu.

Świadomość, że cały sportowy Kraków oczekuje zwycięstwa i powrotu Hutnika do II ligi powinna być bodźcem mobilizującym zespół trenera J. Steckiwa. Jedenastka Stója, Stoklosy, Stółczyków i Motyki gorąco zdecydowanie umiejętnościami taktycznymi nad jutrzejszym przeciwnikiem, posiada bardziej bramkostrzelny atak. Jesteśmy przekonani, że skoncentrowani,

rozważnie grający hutnicy rozstrzygną na swoją korzyść ten ważny mecz i Kraków po dwóch latach przerwy znów będzie miał swego reprezentanta w szeregach drugoligowców.

W grupie IV Resovia wyjeżdża do Nowej Rudy na mecz z Piastem, a Unia Tarnów gra u siebie ze Stalą Brzeg. Z grupy tej awans zapewnili już sobie piłkarze z Brzegu i o ile nie zajdą jakieś zmiany dyscyplinarne (trzy pozostałe zespoły złożyły protest do ZPZN, twierdząc, iż w zespole Stali grali zawodnicy nieuprawnieni) zobaczymy stalowców w II lidze. (wd)

Z życia TKKF

ZAKOŃCZYŁ się drużynowy turniej tenisowy o mistrzostwo ognisk TKKF. Startowało 7 zespołów. W finałowym pojedynku ognisko Iskra zwyciężyło ognisko Włóczyk 3:2. Zwycięski zespół występował w składzie: Kucmierz, Marszałek, Kestranek.

MAŁY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 168.778 zł, za czwórki po 744 zł, za trójki po 49 zł; w II losowaniu — za piątkę 679.990 zł, za czwórkę po 2.361 zł, za trójki po 104 zł.

Po powrocie z Kanady

Słaba odporność psychiczna przyczyna wyeliminowania koszykarek — twierdzi Marek Paszucha

Dziś początek montrealskiej Olimpiady, spotkania najlepszych w świecie sportowców-amatorów. W składzie reprezentacji Polski przewidziany był też start koszykarek i koszykarzy, ale niestety w turnieju ostatniej szansy, jaką były eliminacje w Hamilton zarówno Polki jak i Polacy nie zdobyli paszportów olimpijskich. Koszykarze wyraźnie ustępowali przeciwnikom, natomiast o niezakwalifikowaniu się koszykarek, o czym już pisaliśmy, zdecydowała jedna tysięczna procentu. No cóż, w sporcie takie wypadki też się zdarzają. Wczoraj wrocił z Montrealu towarzyszący ekipie sędzia koszykówki — MAREK PASZUCHA i jego właśnie poprosiliśmy o ocenę gry naszych ekip w Hamilton.

— Koszykarze już w przedstartowych horoskopach skazani byli na dalsze miejsce, posłano ich jednak mając nadzieję, że jakimś cudem zdołają wejść do puli finałowej, natomiast ze startem dziewcząt wiązano spore nadzieje. Szansę miały bardzo poważną, zaprzępaściły ją wskutek słabej odporności psychicznej. W decydującym meczu z Kubankami nasze dziewczęta grały dostojnie z trzęsącymi się rękami, popełniały szkolne błędy i to była główna przyczyna porażki. Bo kondycyjnie i tech-

nicznie były do turnieju przygotowane doskonale.

— Porażka Polek spowodowała, że i Pan nie pojechał na Olimpiadę.

— Niestety. W z górą 20-letniej karierze sędziego koszykówki prowadziłem już mecze różnych turniejów z mistrzostwami Europy i świata włącznie, nie byłem jeszcze natomiast nigdy na Olimpiadzie, która dla sędziego także stanowi wielkie przeżycie i zaszczyt.

— Ale Montreal Pan „zali-

czył”, zobaczył Pan kawał świata.

— Tak, pod tym względem pod róż byłą wspaniała. Polecałem z ekipą z Warszawy do Montrealu, gdzie spędziliśmy początkowo 6 dni aklimatyzując się do tamtejszych warunków. Zawodniczkę rozegraliśmy w tym czasie dwa mecze z Kanadą. W szóstym dniu (dzień wcześniej niż planowano, z uwagi na zapowiedziany strajk personelu lotniczego) poleciliśmy do Toronto, skąd autokarem do Hamilton, miejscowości pięknie położonej nad jeziorem Ontario. W trakcie turnieju urządzono nam wycieczkę do wodospadu Niagara, co było dla nas wszystkich niezapomnianym przeżyciem. Po zakończeniu gier poleciliśmy jeszcze, znów via Montreal, do Halifaxu, gdzie nasze zawodniczki rozegrały kolejne dwa mecze towarzyskie z Kanadą. Drużyna wróciła do domu, mnie natomiast zaproszono do USA abym sędziował (wraz z Meksykańczykiem Antonio Ramirezem) cztery mecze kontrolne olimpijskiej reprezentacji USA z zawodowymi zespołami tego kraju. Były to pasjonujące widowiska, popisy isticie cyrkowej ekwilibrystyki poszczególnych graczy. Mecze rozgrywane w kilku miastach, zobaczyłem więc przy okazji Nowy Jork, Bethlehem, Philadelfię, Montisello, potem z Platzburga wraz z ekipą olimpijską Stanów Zjednoczonych pojechaliśmy znów do Montrealu i stamtąd do kraju.

— Zna Pan dobrze koszykarzy ZSRR, widział Pan Amerykanów, kto z tej dwójki ma większe szanse zdobycia złotego medalu?

— Trudno mi typować. Rosjanie to znakomity team, nienagannie grający zespołowo, o świetnych warunkach fizycznych i dużej rutynie. Amerykańska ekipa jest młoda (gracze do 23 lat), może lepiej wyszkolona technicznie, ale niezgrana. To słońce, wspaniali w indywidualnych akcjach. Czy potrafią wygrać z ZSRR, doprawdy nie wiem. Chcą tego bardzo, bo złoty medal w koszykówce dla USA to coś takiego jak dla nas, w Polsce, złoto piłkarzy. Niezależnie od wyniku, sądzę, że mecz ZSRR — USA będzie pasjonującym widowiskiem.

Wydawał się nawet przytomniejszy, mniej rozlagniony, znacznie bardziej ożywiony i dynamiczny. Przerwywając ciąg moich myśli powiedział niespodziewanie:

— Pan i Judith nie jesteście zbyt do siebie podobni, prawda?

— Nie sądzę.

— Czy ona jest podobna do matki?

Zastanowiłem się nad tym przez moment, a potem potrząsałem głową:

— Raczej nie. Moja żona była osobą wesołą, skłonna do śmiechu. Nie brała niczego zbyt serio. Próbowała i mnie do tego skłonić, ale niestety, bez większego powodzenia.

— No tak, pan podchodzi do swoich ojcowskich obowiązków bardzo poważnie, nieprawda? Tak też twierdzi Judith. Judith rzeczywiście rzadko śmieje się. Bardzo z niej poważna osoba. Za dużo pracuje. Ale to moja wina.

Franklin zadumał się.

— Pańska praca jest chyba bardzo interesująca — powiedziałem, bo trzeba było coś powiedzieć.

— Proszę?

— Mówiłem, że pańska praca musi być bardzo ciekawa.

— Może dla pół tuzina osób, wszyscy inni uznaliby ją za śmiertelnie nudną. I pewnie mieliby rację. Ale co tam...

Odrzucił głowę w tył, wyprostował się. Wyglądał nagle na to, czym był w rzeczywistości. Na bardzo silnego i energicznego mężczyznę.

— O Boże, ale mi się udało! Mógłbym krzyknąć z radości. Otrzymałem dzisiaj wiadomość z ministerstwa. Mogę objąć tę placówkę, kiedy tylko zechcę. Postanowiłem wyjechać za dziesięć dni.

— Do Afryki?

— Tak. To moja wielka szansa.

— Tak szybko?

Byłem nieco zgorzopiony jego pośpiechem.

KURBYNA OSTATNIA SPRAWA POIROTA AGATA CHRISTIE tłum. A. Szeryńska

— Jak to szybko? Aha, rozumiem. Chodzi panu o śmierć Barbary. Ale proszę pana, po cóż miałbym czekać? Po co udawać? Przecież to chyba jasne dla każdego, że jej śmierć jest dla mnie wyzwoleniem.

Wyraz mojej twarzy najwidoczniej rozśmieszył go.

— Nie mam czasu na konwencjonalne pozy. Zakochałem się w Barbarze przed laty — była prześliczną dziewczyną — ożeniłem się z nią, a po roku nie czułem już dla niej nic. Jeżeli chodzi o nią, to jej uczucie dla mnie wygasło zapewne jeszcze wcześniej. Nie dziwię się, że ją rozczarowałem. Była pewna, że potrafi mnie zmienić. Ale nic z tego nie wyszło. Jestem bardzo wielkim egoistą, to prawda i do tego upartym, i zawsze robię dokładnie to, na co mam ochotę.

— A mimo to wyrzekł się pan tej swojej wielkiej afrykańskiej szansy ze względu na stan jej zdrowia?

— No tak, ale z powodów czysto finansowych. Zawierając związek małżeński zobowiązałem się utrzymywać Barbarę na poziomie, do którego była przyzwyczajona. Gdybym pojechał do Afryki, musiałabym się bardzo ograniczyć. Teraz za to — uśmiechnął się szczerze, chłapięciem usmiechem — wszystko układa się dla mnie jak najpomyślniej.

Byłem oburzony. Wiem doskonale, że wielu mężczyzn nie rozpacza z powodu utraty żony. To rzecz powszechnie znana. Ale żeby się do tego otwarcie przyznać?

(Ciąg dalszy nastąpi)

(56)

Notował: (lang)